

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 69 (1116)

Sylwetki współczesnej Francji

Raymond Poincaré.

Paryż, w marcu.

Za kilka tygodni wybory.

W końcu kwietnia kilkanaście milionów Francuzów stanie do urn wyborczych w celu wybrania nowej Izby Deputowanych.

W związku z tem uważaliśmy za stosowne zapoznać czytelników naszych z najwybitniejszymi politykami i mężami stanu współczesnej Francji. Będziemy oczywiście uwzględniać tylko osoby pierwszorzędne: przywódców, „leaderów” stronnictw i obywateli politycznych, jak np. Poincaré, Leon Blum, Cail্লাux, Herriot.

Sądźmy, że w ten sposób czytelnicy nasi będą mieli zarazem możność zapoznania się z sytuacją polityczno-ekonomiczną, panującą obecnie we Francji, oraz z historią III Republiki, gdyż w zapowiedzianych charakterystykach nieraz potrącać będziemy o te zagadnienia: stanowią one jak gdyby tło, na którym rysować będziemy nasze sylwetki.

Na pierwszy ogień bierzemy Raymond'a Poincaré, wodza Bloku Narodowego, a zarazem szefa rządu „Jedności Narodowej” i ministra finansów.

Poincaré jest rodem z Lotaryngii. Urodził się w roku 1860 w miasteczku Bar-le-Duc, niedaleko Verdun. Nazwisko jego pasuje dobrze do jego charakteru: „poing caré” znaczy po francusku „kanciasta pięść”...

Doktor praw, absolwent nauk literackich, adwokat i dziennikarz — oto tytuły i zawody, które zdobył w krótkim przeciągu czasu dzięki swym zdolnościom i pracowitości, zanim dostał się do parlamentu.

Deputowanym wybrany został po raz pierwszy w roku 1887 (mając lat 27). Od tej chwili rozpoczął swoją wielką karierę polityczną, która w 25 lat potem wyniosła go na stanowisko premiera i prezydenta Republiki.

Umysł Poincarégo odznacza się wielostronnością; człowiek ten był kilkakrotnie ministrem: finansów, oświaty i spraw zagranicznych, a zatem resortów, niewiele mających wspólnego z sobą.

Ministrem został po raz pierwszy, mając lat 33. Matka jego, prosta kobieta małomiasteczkowa, dowiedziawszy się o tem nie była podobno wcale zadowolona. Mówiła do swoich kum: „Mais, dites donc, mesdames, est-ce une place pour un jeune homme comme Raymond? (ależ powiedzcie, panie, czy to jest posada dla młodego człowieka jak Rajmund).”

Politycznie Poincaré należał do obozu konserwatywnych republikanów, tak zw. „waldekistów”; wodzem ich był Piotr Waldeck-Rousseau, światły konserwatysta, który, stojąc na czele rządu w latach 1899-1902, wstawił się tem, że przeprowadził rewizję procesu Dreyfusa, czem doprowadził do rehabilitacji skazańca, oraz tem, że zapoczątkował wielkie dzieło oddzielenia Kościoła od Państwa, co nastąpiło ostatecznie w roku 1905, już za rządów Emila Combes'a i Rouvier'a.

Z biegiem czasu oboz ten przekształcił się w stronnictwo „Alliance Démocratique”. Jest to partja konserwatywna, lecz przytem świecka i nawsko republikaniska; stoi ona na gruncie demokracji politycznej, parlamentaryzmu i swobód obywatelskich. Dziś „Alliance Démocratique” stanowią lewe, umiarkowane skrzydło Bloku Narodowego.

Poincaré zbliżony jest ideowo do tego stanowiska. Społecznie — konserwatysta, lecz konserwatysta światły, potępiający klerykalizm i absolutyzm, stojący mocną stopą na gruncie parlamentaryzmu, praworządności i swobód politycznych, szanujący Konstytucję i prawa obowiązujące.

Społecznie jest jednak Poincaré zachowawcą. Zwalcza socjalistów i proponowane przez nich reformy. Podczas kampanji wyborczej 1924 roku posunął się tak daleko, że powiedział: „La Démocratie et le Socialisme c'est le feu et l'eau” (demokracja i socjalizm — to ogień i woda)...

Najciekawsza jest jednak jego polityka zagraniczna. Tu cechuje go nacjonalizm i imperjalizm; taką była przynajmniej polityka Poincarégo jako ministra Spraw Zagranicznych. Gdy w 1912 roku Poincaré stanął po raz pierwszy na czele rządu i objął zarazem sprawy zagraniczne, w pacyfistycznych sferach Europy zapanował niepokój, który wzmógł się jeszcze bardziej, gdy w rok potem, na początku 1913, Poincaré wybrany został prezydentem republiki.

Był on prezydentem państwa przez cały czas wojny. Nudził się w „klatce” Elizejskiej: siedziba prezydenta, Palais d'Ellysée, którą Poincaré nazwał złotą klatką (cage d'or) z powodu szczupłej władzy prezydenta Francji...

W roku 1920 lew lotaryński wyszedł wreszcie z tej klatki.

W dwa lata potem, w styczniu 1922, stanął na czele rządu, zajmując miejsce Brianda, który wbrew życzeniu prezydenta Milleranda dążył do porozumienia z Niemcami w sprawie odszkodowań wojennych. Poincaré pokazał niebawem Niemcom swoją „poing caré” (kanciasta pięść): wmaszerował do Zagłębia Ruhry, które obsadził francuskimi inżynierami, żołnierzami i tankami.

Podobną politykę prowadził względem Sowietów, których nie chciał uznać. Nie pojechał nawet na konferencję genueńską w kwietniu 1922 r., nie chcąc zasiąść przy jednym stole z Czerwiniem; posłał do Genui swojego przyjaciela Barthou.

Dziwna ironja losu z rzuciła, że Poincaré musiał niedługo potem zaprzeczyć się swojej bojowej polityki względem Niemiec i Sowietów...

W maju 1924 Poincaré przegrał wybory. Lewica wróciła do władzy. Herriot, a po nim Briand, wstąpili na drogę porozumienia z Niemcami i Sowietami. Niemcom złagodzono warunki placenia odszkodowań na podstawie planu Dawes'a, a Rosję sowiecką uznano de jure i nawiązano z nią stosunki dyplomatyczne. I rzecz ciekawa: gdy w lipcu 1926 Poincaré stanął na czele rządu „Jedności Narodowej” (koalicja radykałów z Blokiem Narodowym), obejmując w nim zarazem tekę finansów, musiał uznać za fakt dokonany nową politykę względem Niemiec i Sowietów.

Sprawy zagraniczne objął Briand, który nadal kontynuuje swoją spokojną, rzeczową politykę względem tych państw, dążąc do zbliżenia z Niemcami i do normalnego, pokojowego współżycia z Sowietami. Poincaré natomiast, jako premier i minister finansów, nie miesza się do polityki zagranicznej i tem samem milcząco aprobuje politykę Brianda...

Tak więc, Poincaré stał się z konieczności „lokarnistą”. Dało to socjalistom powód do złośliwego przerwania nawróconego na Locarno premiera w następujący sposób: Poincaruhr, Poincarno, Poincarigolo...

Na zakończenie słów parę o powierzchowności Poincarégo.

Czytelnicy „Kurjera Wileńskiego” znają go zapewne z fotografii. Jest mały, niepozorny, ubrany (jak na dobrego Francuza przystało...) niezbyt elegancko. Twarz ma wiecznle uśmiechniętą, zakończoną siwą brodką. Mowy swoje czyta zawsze z kartki. Przemawia stylem zinnym, akademickim (Poincaré jest członkiem Akademii Francuskiej). Głos ma ostry i nieprzyjemny. Chóć młody i energiczny, pomimo swych 68 lat.

Ciekawe, że człowiek ten, który przegrał wszak wybory w roku 1924, dziwnym zrządzeniem losu przeprowadza znów wybory; tym razem nie jako szef rządu prawicowego, lecz koalicyjnego.

R. W.

PHILIPSA

WYROBY RADJOWE

Lampy nadawcze amatorskie.

Lampy odbiorcze o maksymalnej wydajności i minimalnem zużyciu prądu. Głośniki i transformatory zapewniają naturalną i czystą reprodukcję muzyki i mowy.

Aparaty anodowe najpewniejsze i najdogodniejsze źródło prądu anodowego, nie dają trzasków ani szmerów.

Prostowniki ładują akumulatory automatycznie, są pewne w działaniu, nie wymagają nadzoru. Typy wszystkich wielkości.

Odgromniki zabezpieczają aparat odbiorczy przed wyładowaniami atmosferycznymi.

PHILIPS

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości naszej Szan. Klijenteli, że z dniem 24 b. m. została coinięta przez firmę plenipotencja udzielona

p. STANISŁAWOWI STOBERSKIEMU

na zarządzanie interesami firmy w Wilnie, który przeto firmy naszej już nie reprezentuje.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że ostatnio oprócz fabryki w Lublinie przy ul. Wesołej Nr. 20, firma nasza nabyła fabrykę w Lublinie przy ul. Przemysłowej Nr. 10, a to celem rozszerzenia swojej działalności i możliwości dania zupełnego zadowolenia Szanownej Klijenteli przez terminowe dostarczanie zamówionych maszyn.

Interesa firmy w dalszym ciągu bez przerwy prowadzi w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 6 p. KAZIMIERZ KNOBLAUCH,

staraniem którego będzie wszechstronne zadowolenie naszej Szanownej Klijenteli. Grzegorz KULIK—Fabryki Maszyn, Kamieni Młyńskich i Odlewnia Żelaza w Lublinie ul. Wesoła Nr. 20 — Przemysłowa Nr. 10. Biura i Składy fabryczne ul. Zamojska Nr. 18 w WILNIE ul. Mickiewicza Nr. 9.

888—2

Do Warszawy i Łodzi przybywają przedstawiciele przemysłu i handlu litewskiego.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

W najbliższych dniach przybywa do Warszawy delegacja kupców i przemysłowców z Kłajpedy z prezesem tamtejszej izby handlowej na czele.

Delegacja odbędzie szereg konferencji z polskimi czynnikami w celu nawiązania bliższych stosunków handlowych między Polską a Kłajpedą. Specjalne zainteresowanie okazuje delegacja zagadnieniami, związanymi z wywozem z Polski produktów rolnych, lnu i drewna, tudzież sprawą otwarcia Niemna dla handlu pomiędzy Polską i Litwą.

Przewidziany jest wyjazd delegacji do Łodzi, gdzie przeprowadzi ona szereg konferencji i poważnych transakcji z przemysłowcami łódzkimi.

Głos ryski o pozycji Waldemarasa w rokowaniach.

RYGA, 24 III. (Ate). „Rigasche Rundschau” zamieszcza obszerny artykuł o sytuacji politycznej Waldemarasa przed rokowaniami w Królewcu. Rokowania rozpoczynają się dopiero po ułymatywnej nocy rządu Marszałka Piłsudskiego, co tłumaczy się nie tylko słabą pozycją międzynarodową Waldemarasa, lecz także długotrwałą aktywnością polityki litewskiej w stosunku do Polski.

Pismo wyraża przypuszczenie, iż Waldemarasa będzie usiłował prowadzić w Królewcu dyskusję tylko na temat programu prac ewentualnych przyszłych rokowań. Według zrozumienia Walde-

marasa rokowania w Królewcu są tylko dalszym ciągiem dotychczasowej wymiany not. Waldemaras liczył dotychczas na pomoc „rosyjsko-niemiecką”. Jeżeli nadzieje na pomoc rosyjską mogłyby nie być kwestją, to co się tyczy Niemiec panuje obecnie nastrój pesymistyczny. Niemcy nie tylko są związane orzeczeniem Rady Ligi Narodów, lecz także jako członek Rady Ligi muszą dbać, aby jej postanowienia były wypełniane. Również ostatni konflikt niemiecko-sowiecki nie jest bez znaczenia dla stanowiska Litwy.

Zakończenie prac przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

GENEWA, 24.3. (Pat). Komisja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej zakończyła w sobotę wieczorem swe prace przyjęciem rezolucji, w myśl której nowy rosyjski projekt konwencji o ograniczeniu zbrojeń ma być przesłany poszczególnym rządóm dla wyrażenia opinii. Następnie rezolucja poleca

przewodniczącemu komisji zwołać we właściwym czasie nową sesję komisji dla przeprowadzenia drugiego czytania opracowanego w roku ubiegłym projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń. Nowa sesja ma się zebrać przed najbliższem ogólnem zgromadzeniem Ligi Narodów.

Jaki cel miały na komisji rozbrojeniowej Sowiety.

LONDYN, 24.3. (Pat). W wywiadzie udzielonym dziennikarzom delegat angielski w Genewie lord Coushendune nawiązując do opinii Litwinowa na krytykę angielską propozycji sowieckich oświadczył, że z odpowiedzi sowieckiej wynika, iż wojny domowej Sowiety nie uważają za wojnę. Głównym zarzutem, jaki stawia się republikom sowieckim nie jest, że walczą oni z własnymi poddanymi, a że ich polityka światowa ma na celu wywołanie powszechnej wojny domowej. Lord Cushen-

dune jest w posiadaniu wiadomości, świadczących o olbrzymich sumach wydanych przez Sowiety na broń dostarczoną nacjonalistom chińskim. Ta propaganda wywołująca spowodowała eskapadę wojskową co ze swej strony utrudniło Anglii przeprowadzenie zamierzonych ograniczeń w wydatkach wojskowych. Jak wiadomo wysyłka wojsk spowodowana była koniecznością obrony życia i mienia Anglików i innych Europejczyków w Szanghaju.

Umowa gdańska zatwierdzona.

GDĄŃSK, 24.3. (Pat). W dniu dzisiejszym radca legacyjny Stefan Lalicki imieniem rządu polskiego oraz sen. Jewelowski imieniem wolnego miasta Gdańska wymienili w Senacie pisma, stwierdzające, że umowa polsko-gdańska z dnia 12-go sierpnia 1925 roku po zastosowaniu cel wywozowych została zatwierdzona w Polsce i Gdańsku. Umowa nabiera ostatecznej mocy prawnej z dniem 3-go kwietnia r. b. Nadmieniamy, że dzięki rozporządzeniom polskim postanowienia powyższej umowy były stosowane w praktyce od chwili jej zawarcia.

PLASZCZE GUMOWE

poleca

N. GLEZER, wyroby gumowe, Gdańska 6, tel. 421. 862

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6. 704

Cerata, chodniki i dywany

poleca N. Glezer wyroby gumowe

Gdańska 6, telefon 421. 873

Wiadomości polityczne.

Posel polski w Berlinie p. Olszowski, jak się dowiadujemy, ma opuścić ostatecznie Berlin po wyborach do Reichstagu, czyli w końcu maja i objąć stanowisko posła polskiego w Angorze. Z pogłoszek, kursujących w kołach dyplomatycznych, można wnioskować, iż dotychczasowa placówka polityczna w Turcji będzie podniesiona do rangi ambasady, wobec czego p. Olszowski obejmie nowe stanowisko w charakterze ambasadora.

Wśród kandydatów na posła polskiego w Berlinie wymieniają, jako najpoważniejszego, dyrektora departamentu politycznego w M. S. Z. p. Jackowskiego.

Wezorem o godz. 1.30 przybył do Prezydium Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył dłuższą konferencję z wice-premierem Bartlem.

W Warszawie w sprawach służbowych bawią wojewodowie Raczkiewicz, Remiszewski i Korsak.

NOWOŚĆ! Wysła z druku książka Stan. Kozłuskiego: „WALKA MŁODZIEŻY POLSKIEJ O WIELKIE IDEALY” (Wspomnienia szkolne i uniwersyteckie). Cena zł. 5.— Skład główny: 872

Dom Książki Polskiej, Warszawa.

Odmiana „Orang-u nach Osten”.

BERLIN, 24.3. (Pat). Komisja wschodnia sejmiku pruskiego uchwaliła wniosek wyzywający rząd pruski, ażeby w porozumieniu z rządem Rzeszy przystąpił niezwłocznie do planowego rozszerzenia i zasilania akcji opieki nad wschodnimi obszarami granicznymi. W tym celu należy opracować szczegółowy plan zarządzeń w dziedzinie stosunków kulturalnych, komunikacyjnych, zdrowotnych i kolonizacyjnych. W drugim wniosku komisja wzywa rząd do zaopiekowania się sytuacją urzędników wschodnio-pruskich.

Wniosek Bernstorffa upadł.

GENEWA, 24.3. (Pat). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej odrzuciła propozycję hr. Bernstorffa wyznaczenia terminu pierwszego zebrania konferencji rozbrojeniowej nie czekając na zakończenie prac przygotowawczych. Przedstawiciele Belgii, Włoch, Anglii, Chilli, Japonii, Polski i Francji wypowiedzieli się przeciwko temu projektowi. Komisja zbiera się dziś o godz. 15 min. 40 i wysłucha nowego przemówienia hr. Bernstorffa. Przewidują, że prace komisji zostaną zakończone dziś wieczorem.

OPONY

samochodowe i ciężarowe

marki angielskiej

„DUNLOP”

POLECA

N. GLEZER, WYROBY GUMOWE

GDĄŃSKA 6, tel. 421. 827

Sprzedam maszynę do robienia pończoch

okrągłą na 100 igieł w a. Czym stanie.

WARSZAWA, 24.3. (Pat). Dnia 24-go marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem Generalnego Komisarza Wyborczego wiceministra Cera posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Na posiedzeniu tem komisja dokonała stosownie do artykułów 98, 99 i 114 Ordynacji Wyborczej zmian w podziale mandatów poselskich zarówno w tym wypadku, gdy jedna i ta sama osoba została wybrana w kilku okręgach wyborczych, jak i w tym wypadku, gdy otrzymała mandat zarówno z listy państwowej, jak i okręgowej.

Wyniki prac Komisji ogłoszone będą w Monitorze Polskim w numerze poniedziałkowym z dnia 26.3. r. b. Listy wierzitelne dla pp. posłów i senatorów wystawione przez Państwową Komisję Wyborczą przesłane zostały do Biura Sejmowego, skąd pp. posłowie i senatorowie mogą je podjąć. Celem uzupełniającego podziału mandatów do Sejmu odbędzie się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej dnia 26-go marca r. b. w poniedziałek o godzinie 20 min. 30.

Protest „Wyzwoleńców” w okr. wyb. Nowogródzkim.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

Do Kom. Wyborczej Nr. 62 w Nowogródku złożoną została, przez wyborcę Antoniego Gredela i Erazma-Stefana Banaszewskiego, skarga w której wymienieni domagają się przywrócenia ważności unieważnionych głosów w ilości 272, ponieważ decyzyje Okr. Kom. Nr. 62 uważają za niesłuszne i krzywdzące wyborców, gdyż do zdobycia mandatu listy Nr. 3 brakuje 124 gł., przez co 272 gł. unieważnionych z powodu braku znaków rzekomo odróżniających—spowodowało utratę mandatu.

Porozumienie między rządem Rzeczypospolitej a senatem w. m. Gdańska.

GDANSK, 24.III. (Pat). Pomiedzy senatem w. m. a rządem Rzeczypospolitej doszło w myśl artykułu 19 konwencji polko-gdańskiej zawartej w Paryżu do porozumienia, na mocy którego obecny prezydent rady portu i dół wodnych w Gdańsku pułkownik szwajcarski de Los pozostaje na swym urzędzie na okres dalszych trzech lat, to jest do dnia 24 kwietnia 1931 roku.

O ograniczenie korzystania z rezerw zbożowych

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na ostatnim posiedzeniu komisji międzyrolnej do spraw rezerw zbożowych delegaci najpoważniejszych organizacji spożywców, zaproszeni przez Ministerstwo Spraw Wewn., wyrazili opinie, iż korzystanie w chwili obecnej z rezerw zbożowych, pozostających w dyspozycji Państwowego Banku Rolnego, winno być ograniczone ze względu na zniżkę cen zboża, jakiego należy się spodziewać na przedwiośnie. Ponadto przedstawiciele wymienionych organizacji uznali, iż wobec zwiększenia cen żyta na rynkach światowych utrzymanie dotychczasowych cen żyta jest niemożliwe.

Epokowy wynalazek inż. Jezierskiego.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Komisja rządowa D. P. M. S. złożona z inżynierów i specjalistów dokończyła doświadczenia próby z nową mieszkanką spirytusu, wynalazoną przez inż. Jezierskiego.

Wynalazek ten spowodować może przewrót w kalkulacji kosztów użycia samochodów i otwiera niezwykle pomysły horyzonty przed polskim rolnictwem i przemysłem rolnym. Największe znaczenie mieć będzie wynalazek dla wojska, uniezależniając automobilizm wojskowy od źródeł ropy, skoncentrowanej na kresach państwa. Mieszkanka inż. Jezierskiego różni się od wszystkich

Hakata działa.

BERLIN, 24. 3. (Pat). „Dziennik Berliński” donosi z Opola: We środę 21 b. m. w czasie lekcji śpiewu chóru polskiego „Cecylja” w wsi Malina nie wykryty dotychczas sprawca rzucał ręczny granat, który wybuchł na podwórzu tuż przed oknami izby, gdzie odbywała się lekcja, tłukąc wszystkie szyby. Jedynie dzięki przypadkowi wybuch granatu nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Znamienne jest, jak zaznacza dziennik, że w czasie odbywania się przedstawienia teatralnego w Malinie urządzono przez chór „Cecylja” w dniu 2 lutego odgrazano się już, że rzucony zostanie granat, jeżeli Polacy z Maliny nie zaniechają swej działalności społeczno-kulturalnej.

Równocześnie dnia 20 marca we wsi Kempie, pow. opolskiego, tamtejsi Niemcy z nauczycielem Larischem z Luboszyca na czele razili i odczyt o Matce Boskiej z Lourdes, urządzony przez Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polsko-katolickiej. Wezwany przez przewodniczącego zebrania nauczyciel zachowywał się biernie i pozwolił na to, że nauczyciel Larisch przerywał mówcy, żądając, aby mówił po niemiecku. Odkamki granatu ręcznego, użytego do zamachu w Malinie, złożone zostały w redakcji „Nowin Codziennych” w Opolu.

P. Calonder poszedł za daleko.

GDANSK, 24.III. (Pat). Omawiając orzeczenie Prezydenta mieszanej komisji górnośląskiej Calondera zabraniające śpiewania Roty organ niemiecko-katolickiego centrum „Danziger Land-

Wyjaśnienia inż. Goldsteina.

BERLIN, 24.III. (Pat). Uwolniony z więzienia sowieckiego inż. Goldstein ogłasza dziś wyjaśnienia, z których wynika, że został on aresztowany na podstawie fałszywego przekładu raportu, jaki jeden z monterów niemieckich wystosował do inż. Goldsteina. Raport ten dostał się do G.P.U. Inż. Goldstein posłał następnie oryginalny tekst tego raportu i mógł wykazać władzom sowieckim, że przekład był fałszywy.

Lansowanie Persji do Ligi Narodów.

PARYŻ, 24.III. (Pat). „Echo de Paris” donosi z Londynu, że Anglia ma podobno zamiar

przeciwwstawić kandydaturę Persji ewentualnej kandydaturze Turcji na miejsce w Radzie Ligi.

ROZMYŚLANIA.

(Ciąg d.).

Gdzieś indziej np. w Warszawie ludziska goręcej czują i radzą sobie w sposób dowcipny nawet w najboleśniejzych wypadkach. Oto pozwól tu sobie na maleńką ekstrawagancję i przypomnę takie zajście z przed lat wielu.

Był w mieście mocno bogaczy się kupiec, który w kilku zaściankach sklepach towarów kolonialnych, win i delikatesów robił doskonałe interesy. Aż przyszyły pierwsze rozruchy publiczne, zapowiadające bliskie powstanie styczniowe. Kupiec, oczywiście, był wrogiem wszelkich manifestacji, bo te mu mogły tylko szkodę przynieść; postanowił tedy wszelkimi sposobami im przeciwdziałać.

Jeden ze sklepów jego mieścił się w domu przechodnim Roetzlera na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Senatorskiej. Kiedy wyruszył miastem od strony hotelu Europejskiego znany z dziejów pochod w elotysyczny z ciałami pięciu poległych, kupiec nie pozwolił zamknąć swego skle-

Bernstorff i Litwinow zmierzają do jednego celu.

PARYŻ, 24.III. (Pat). „Petit Parisien” zaznacza, że wysunięty na konferencji genewskiej projekt Litwinowa biorący za punkt wyjścia istniejący stan zbrojen stanowi poniekąd premię dla krajów, które zachowały potężne armie i odmawiają wroczenia na drogę rozbrojenia. Propozycja Bernstorffa pisze dalej dziennik, domagając się zwolnienia w najbliższym czasie konferencji rozbrojeniowej ma na widoku ominięcie prac komisji przygotowawczej oraz narażenie na szwank działalność komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa. „Petit Parisien” wyprowadza stąd wniosek, że przy większej zręczności i odmiennej taktyce Bernstorff dochodzi do tych samych rezultatów co Litwinow.

Czy znowu kontrabanda broni?

BIAŁOGRÓD, 24. III. (Pat). „Politika” donosi z Suboticy, że na dworcu w Suboticy jugosłowiańskie władze graniczne zatrzymały transport złożony z 22 wagonów pochodzący z Włoch, a przeznaczony, jak to wskazywał list przewozowy, na Rumunię drogą przez Veliką Kukindę. Władze graniczne na wagonach etykiety wskazywały, że ładunek zawiera materiały wybuchowe. Podobny transport złożony również z 22 wagonów przeszedł przed kilku dniami przez Subotice przy czym pochodził tak samo z Włoch i był skierowany do Rumunii. Jugosłowiańskie władze graniczne mają pewne podejrzenia co do kierunku transportu otoczyły wagony i powiadomiły o tem władze wojskowe. Tor kolejowy, na którym znajdują się wagony strzeżony jest przez straż wojskową. Naczelnik stacji Subotica jak również komisarz policji w tem mieście odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacji. Komisja rzeczoznawców z Białogrodu przybędzie w dniu dzisiejszym do Suboticy celem zbadania ładunku zaskwestrowanych wagonów i ustalenia, czy ma się tu do czynienia z kontrabandą materiału wojennego.

Agencja Awala prostuje.

BIAŁOGRÓD, 24.III. (Pat). Agencja Awala komunikuje. Wiadomość ogłoszona dziś zrana przez jeden z dzienników białogrodzkich w sprawie rzekomego zatrzymania kontrabandy broni na stacji kolejowej w Suboticy jest całkowicie zmyślna. Transport, o którym pisał dziennik, wysłany został po dokonaniu zwykłych formalności celnych na miejsce przeznaczenia.

Już tylko częściowe rozbrojenie sowieckie.

GENEWA, 24.III. (Pat). Litwinow złożył wczoraj wieczorem projekt częściowego rozbrojenia. Projekt ten proponuje ograniczenie o połowę lub 3/4 stanu liczebnego wojsk lądowych i morskich zależnie od sytuacji w jakiej znajdują się obecnie państwa oraz zachowanie materiału wojennego z wyjątkiem tanków i ciężkiej artylerji.

Włosko-jugosłowiański traktat przyjaźni przedłużony.

BIAŁOGRÓD, 24. III. (Pat). Zagrzebskie „Novosti” donoszą, że pomiędzy Mussolinim a osem jugosłowiańskim w Rzymie osągnięte zostało porozumienie według, którego rząd jugosłowiański zobowiązał się ratyfikować kon-

Okręg birbirzański przeznaczono na kolonizację żydowską.

MOSKWA, 24.III. (Pat). Żydowska agencja telegraficzna donosi, że na posiedzeniu wszechwładowego związku Centralnego Komitetu W. konawczego pod przewodnictwem Kalinina przyjęta została uchwała, wyrażająca aprobatę planu przekazania okręgu Birbirzańskiego na Syberji na cele kolonizacji żydowskiej.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Posiedzenia Wileńskiej Rady Miejskiej oddawna już mają tradycją uświęcony zwyczaj przeciągania się do późna w noc, co poza pewną dozą samopokuszenia ze strony p. p. radnych, ma tę ujemną stronę, że nie pozwala na merytoryczną i głębszą ujęcie rozważanych spraw, które nie raz w życiu samorządu wileńskiego odgrywa rolę bardzo poważną. Oczywiście, że nie bez winy jest tu Magistrat, który stale niemal przeciąga porządek dzienny posiedzeń nadmierną ilością spraw co naturalnie zmusza Radę Miejską do decydowania, nieraz w sposób bardzo pobieżny, spraw, wymagających głębszego zastanowienia się i szerszej dyskusji. Powyższe uwagi dadzą się najzupełniej zastosować do czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znalazło się 19 spraw, w czym projekt preliminarza budżetowego na rok 1928/29. Posiedzenie przeciąga się do godziny 2-ej w nocy nie dając pozytywnego rezultatu, termin zaś wejścia w życie budżetu jest bliski (od 1 kwietnia b. r.), to też prezydent miasta wyznacza następne posiedzenie Rady Miejskiej na poniedziałek 26 b. m.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego onegdajszego posiedzenia na plenum Rady Miejskiej zgłoszone zostały dwa nagłe wnioski: pierwszy złożony przez ugrupowanie „Bundu” domagający się wobec krytycznej sytuacji materialnej większości platników — zmniejszenia wmożliwej ostatnio akcji egzekucyjnej zaległości podatkowych. Przy głosowaniu, nagłość wniosku zostaje w większości głosów uchwaloną. Drugi z wniosków nagłych traktuje o konieczności w okresie wiosennym i letnim przesunięcia godzin handlu. Wnioskodawcy domagają się wyniesienia przez Radę Miejską uchwały, by poczynając od dnia 1 kwietnia b. r. sklepy były otwarte od godziny 8-ej rano do 6-ej nie zaś jak dotychczas od 9-ej do 7-ej. Z zgodą wnioskodawców Rada zdecydowała wniosek ten przesłać do Komisji Gospodarczej—w celu wyrażenia swej opinji.

Pierwszym punktem porządku dziennego, który wpłynął pod obrady czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej była sprawa projektu niektórych zmian w statucie

etatów służbowych pracowników komunalnych m. Wilna. Rada Miejska, przychyliła się do stanowiska w tej sprawie Magistratu, projektowane zmiany w statucie etatów służbowych, jednomyślnie zaakceptowała. Również przychylnie ustosunkowano się do wysuniętego przez Magistrat projektu podatkowego inwestycyjnego na budowę dróg, ustalając ten statut na sumę 659590 zł.

Dalszym punktem obrad był projekt modyfikacji statutu podatku hotelowego. Po dłuższej dyskusji Rada Miejska uchwaliła obniżyć pobierane od rachunków opłacanych przez gości, stawki podatkowe dla hoteli i zajazdów II-giej kategorii do 15 proc., dla hoteli i zajazdów III kategorii do 10 proc.

Szerszą dyskusję wywołał wniosek Magistratu w sprawie zwiększenia wynagrodzenia robotników podziemnych. Magistrat, biorąc pod uwagę ciężkie warunki pracy przy robotach kanalizacyjnych, gdzie robotnicy częstokroć zmuszeni są pracować brocząc po pas w wodzie proponował Radzie Miejskiej podniesienie zarobków wymienionej kategorii robotników o 15 proc. Frakcja P. P. S. posłała jednak dalszą domagającą się podwyższenia zarobków o 50 proc. Na skutek jednak wyjaśnień udzielonych przez prezydenta miasta meo. Folejewskiego, że Magistrat nie posiada dla zrealizowania tego wniosku potrzebnych kredytów—kwestia podwyższenia zarobków o 50 proc. okazała się nierealna. Natomiast wniosek w tej sprawie Magistratu został jednomyślnie przyjęty.

Z kolei Rada Miejska zaakceptowała ustalone przez Magistrat opłaty za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego na 1928-29 rok.

Ostatnim punktem obrad czwartkowego plenum posiedzenia Rady Miejskiej był projekt preliminarza budżetowego na rok 1928/29.

Komisja Finansowa, która na całym szeregu posiedzeń obradowała nad opracowywaniem przez Magistrat preliminarzem budżetowym poczyniła szereg zmian naogół wydatnie zwiększając niektóre pozycje budżetu. Między innymi podkreślić należy szerokie w nowym budżecie uwzględnienie potrzeb ludności wileńskiej bez różnicy wyznania i narodowości w dziedzinie oświaty, kultury i sztuki.

Wydatki na oświatę w ogólnej sumie

ustalone zostały przez Komisję Finansową na sumę 874.000 zł. i zwiększone w ten sposób:

W dziale kultura i sztuka wydatki ustalone zostały w wysokości 110.300 zł. Jeżeli chodzi o sumę dochodu z budżetu administracyjnego, to Komisja Finansowa ustaliła ją na sumę 10.965.083 zł. zwiększając o 157.118 zł. sumę preliminarzową przez Magistrat.

Przy wstępnej dyskusji realność względnie nierealność budżetu uzasadniali kolejno p. p. radni Korolec, Komarnicki, Czerniłow, Wańkowicz, Ehrenkreutz, Aronowicz i Rafes. Wobec tego zaś, że posiedzenie Rady Miejskiej w tej sprawie odroczone zostało do poniedziałku, szersze omówienie budżetu i przemówień przedstawicieli poszczególnych ugrupowań uwzględniły przy sprawozdaniu z poniedziałkowego posiedzenia Rady Miejskiej.

Wystawa radjowa.

Brak czasu i nawał materiału nie pozwolił nam na szersze omówienie jej w dzisiejszym numerze. Uczynimy to we wtorek, dzisiaj musimy poprzestać na tych paru słowach. Stwierdzamy przedewszystkiem, że udało się w całej pełni i jest wielkim krokiem naprzód wileńskiej radjofonii.

Znaczenie propagandowe jej jest bardzo duże i sądzimy, że liczba radjostuchaczy w Wilnie powiększy się wcale pokaźnie dzięki niej, tembardziej, że organizacja jej zadaje czyni w zupełności jej zadaniom. Zasluzgi Komitetu Organizacyjnego Wystawy z niezmordowanym p. Inspektorem Ławrynowiczem na czele jako prezesem, (członkowie: pp. mjr. Ertel, dyr. Glatman, dyr. Pikiel), są tutaj zgola niepowspednie. Trzeba wielkiego zamilowania do danego przedmiotu, aby włożyć w nią tak dużo bezinteresownej pracy.

Wystawa jest pierwszorzędną atrakcją i sądzimy, że przez cały czas swego trwania będzie ściągala tłumy zwiedzających. Wczoraj było ich niespełna tysiąc. Poza-tem, jeśli chodzi o jej znaczenie dydaktyczne, to przesłany radjoamator więcej się nauczy w ciągu jednego jej dnia, niż w czasie swego dotychczasowego radjoamatorstwa. Chodźmy zatem wszyscy do Domu Oficera póki czas! (sk).

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w sprawozdaniu z procesu Białoruskiej Włocławskiej Robotniczej Hromady, zamieszczonym w Nr. 62 „Kurjera Wileńskiego”, moje zeznanie zostało podobno przez przyrządzenie w dniu tym sprawozdawcę zreferowane zbył subiektywnie, niezgodnie z prawdą, upraszam o sprostowanie w formie następującej:

1) Co najmniej niedostojnością jest wspominać na przez spr. wozdawcę „scysja” pomiędzy mną a bratem Łuckiewiczem, zakończona czynną zniewagą. Wiadomość w tej formie podana wygląda, jakby bym był czynnie zniewagowany przez Jana Łuckiewicza, kiedy było odrobinie inaczej.

2) „Kwiatkiem” nazywa sprawozdawca protest mój przeciw porównaniu Łuckiewicza z Polakami, którzy w walce o niepodległość Polski chcieli się oprzeć o Niemcy. Sprawozdawca nie zrozumiał, że współpraca z Niemcami w dążeniu do stworzenia Polski Wielkiej, opartej o Dniepr i Bałtyk i współpraca z Niemcami w dążeniu do odebrania czy niepodległości, aby Wilno należało do Polski, są z punktu widzenia interesów państwa polskiego dwie wrecz sobie przeciwne rzeczy.

3) Zakończenie opisowe zachowania się mego na sali podczas przerwy jest zupełnie niezgodne z prawdą. Pozostawałem „na środku sali” nie w charakterze „triumfatora”, „dumnego z siebie i zadowolonego”, a tylko pozostałem na tem miejscu, gdzie składałem zeznanie, bo nie zostałem zwolniony przez p. przewodniczącego Sądu na czas krótkiej przerwy. Po dwuminutowej przerwie odpowiadałem w dalszym ciągu, albo pozostałem bez odpowiedzi pytania adwokatów, bardzo luźny mające związek ze sprawą Łuckiewicza i Hromady. Nie mogłem być ani „dumnym z siebie” ani „zadowolonym” nie mogąc, szanując Sąd sądowny dła adwokatom p.p. Śmiarowskiemu i Preislowi odpowiedzieć jak bym im dał w innym miejscu.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy należytego szacunku. Wacław Głizbert Studnicki. Wilno, dnia 21 marca 1928 r.

Popierajcie Ligę

Morską i Rzeczną!

ce i polecił ją ozdobić wspaniałym Orłem cementowym.

I jeszcze jeden epizodzik przychodzi mi na myśl. W domu Bobiatyńskiego przy ulicy dawniej Botanicznej, a dziś Królewskiej, w jednym z pokoiów na piętrze od frontu skończył Lirnik Włoskowy (Władysław Syrokomla). Grono ludzi dobrej woli i wielkiego przywiązania dla pamięci Lirnika umieściło w tym pokoiu małą tablicę pamiątkową z datą zgonu, za pozwoleniem udzielonem przez właściciela domu. Atoli syn, snadź uznał, że ta tablica więcej będzie go reklamowała o ile będzie nazwaną i przybił ją w bramie domu. I śmieszne i co najmniej... A taki pokoiu wprost się naprasza na to, aby w nim stworzyć maleńkie muzeum pamiętek po Władysławie Syrokomla.

Lecz dość już. Kończę swe rozmyślania, które w rzeczy samej coś dziwnie pasują do nastroju wielkopostopnego. Ale to trudno, nastroj przychodził sam nieproszony, a może tym śniegiem powrotnym przywołany, co nam znowu miasto wybiela. nr.

Dlaczego w Polsce potrzebna jest Akademia Literatury?

1.

Dyskusja na temat projektu utworzenia w Polsce Akademii Literatury toczy się już od szeregu miesięcy. Dyskusję wywołała wiadomość dość nieoczekiwana, która pojawiła się w prasie w styczniu roku ubiegłego, wiadomość, że sprawa Akademii znalazła się na porządku dziennym prac rządu i bliska jest pomyślnego załatwienia. Podniosły się wtedy w Warszawie głosy ostro krytykujące tę myśl; na krytykę pospływały się repliki i okazało się wtedy, że wśród samych literatów istnieje zasadnicza rozbieżność poglądów na potrzebę i zakres działania projektowanej instytucji.

Ta rozbieżność właśnie miała podobno ten skutek, że kwestia Akademii zdjęta została ostatnio z porządku dziennego, co znowu wywołało konsternację zainteresowanych sfer.

Za wiele miejsca zajęłoby streszczenie tu opinii o tym projekcie, jakie do tychczas wypowiedziane zostały na łamach prasy przez reprezentantów naszego współczesnego piśmiennictwa.

Dlatego ograniczając się do stwierdzonej powyżej rozbieżności zdań, pragnęmy skreślić tu kilka uwag na temat podany w tytule artykułu i przytoczyć parę przemawiających argumentów za utworzeniem Akademii, chociaż być może niektóre z nich w innej formie przytaczane już były w dyskusji.

II.

Wymiana zdań dotyczyła przeważnie pytania: być albo nie być? natomiast pozbawione było braku konkretnego materiału poruszone zostały zasady organizacji Akademii. Wymiana zdań wskutek tego była dość bezładna: każdy bowiem inaczej wyobrażał sobie ustrój i zadanie tej instytucji.

Rzecznicy projektu nie uznali za możliwe ogłoszenie projektu statutu Akademii spowodowane wymianę sądów o nim.

Materiałem polemiki było więc same nieokreślenie ściśle pojęcie: *Akademia*, z wolnym domysłem, że będzie ona wzorowana na akademii we Francji. Odrzucając wypływającą sprawą personalną: kto ma zostać akademikiem? Ponieważ wieści niosły, że pierwszych akademików ma mianować Prezydent Rzplitej, więc przez utracenie idei Akademii utracano się spodziewanych, a niegodnych tego zaszczytu — według własnego widzimisie — kandydatów, kolegów po piórze. Z drugiej strony dużo zamętu sprawiała manja posadzenia każdego obrońcy Akademii o ukryte aspiracje osobiste; „broni Akademii, więc chce się do niej dostać” i naodwrot: „zwalcza Akademię, bo nie ma nadziei zostania akademikiem”!... Podobnie zresztą działo się w dyskusji o potrzebie nagród literackich. Kto głośno udawał, że ich potrzeba, ten napewno jawnie czy skrycie posądzany był o to, że własną osobę ma na widoku.

Postaramy się wykazać tu, że korzyści z jej istnienia czerpać będzie nie tylko ta nieliczna grupa pisarzy, którzy stanowić będą ciało Akademii, ale cała rzesza literatów, traktujących swój zawód nie tylko jako główne źródło dochodów (co dzisiaj jest zjawiskiem odosobnionym) ale przede wszystkim jako główną i najpoważniejszą treść swego istnienia, jako *raison d'être*, prawdziwy fach, zawód i powołanie, niezależnie od tego, że zmuszeni są zarobkować na innym polu.

III.

Otóż literat polski jest dzisiaj „człowiekiem bez twarzy”. Rozpismy ankietę na temat: kto ma prawo nazywać się literatem? Z pewnością nie da się ustalić zgodnej formułki, określającej. Kto ma bowiem prawo bezapelacyjnie (w dzisiejszych warunkach) uchylać formułę takiego dyplomu? Związki zawodowe literatów przekazują to zadanie swym zarządom. Zarządy kreują literatów w zależności od warunków miejscowych oraz indywidualnych pojęć o tym zawodzie. Niema w praktycznym życiu granicy pomiędzy literatem, publicystą, dziennikarzem, takiej np. jak między adwokatem, inżynierem, lekarzem, a muzykiem.

Zawód lekarza, architekta, nauczyciela czy wojskowego posiada w społeczeństwie określone miejsce, czyli t. zw. stanowisko; każdy umie odróżnić lekarza od felczera, chemika od farmaceuty, a nikt bodaj nie odróżnia literata od dziennikarza, zwłaszcza jeżeli ci ostatni (co jest u nas na porządku dziennym) zarobkują w biurach, fabrykach i t. p. We wszystkich niemal innych zawodach czynnikiem decydującym jest posiadanie określonego cenzusu naukowego, oraz widomego znaku tegoż — dyplomu, świadectwa... Literaci, jak pociąg doświadczenie, zdobywają sławę pomimo swego cenzusu, a raczej pomimo braku dyplomów (Szykowski, Reymont, Żeromski). Z drugiej strony wskazane już wyżej zjawisko, to mianowicie, że zawód literacki zmusi do zarobkowania na innym polu (Przybyszewski jako urzędnik pocztowy, Słomski jako dentysta, — by wymienić tylko dość odległe od literatury „fachu”) sprzyja istnieniu w społeczeństwie metnych pojęć o istocie i znaczeniu rzemiosła literackiego, pozbawia literaturę *prestige'u*, jakim cieszy się np. medycyna, inżynieria i pokrewne wśród najszerszych warstw.

I tutaj wyłania się potrzeba instytucji, która oficjalnie wobec własnego społeczeństwa podniosłaby godność zawodu literackiego, uświetniła go własną powagą

i reprezentowała literaturę tak, jak architektura reprezentują dyplomowani architekti, a technika inżynierowie.

Powagę i godność Publiczny stosunek Akademii do literatów, nie będących akademikami (nagrody, wyróżnienia, opinie), z biegiem czasu nauczyłyby bezkrytyczne masy czytelników orientować się w hierarchii świata literackiego. To czego nie może sama dokonać krytyka, często znajdującą się w rękach niepowołanych, może stopniowo unormować Akademia. Nie jako rozdawczyni wawrzynów i sław, ale jako pieczęć autorytetu, o którą mogą ubiegać się talenty rzetelne, choćby pożytność i popularność ich dzieł pozostawała daleko w tyle za obfitością i poczytnością pisanin grafomanów. Akademia urzędowo powaga sformułować będzie mogła stwierdzenie nieporównaną wyższość jednego tomu Berenta, rozchodzącego się zaledwie w nakładzie 3.000 egzemplarzy od 15 tomów autorki „Trędowatej”, idących w 150.000 egzemplarzy. To trudno: systematyczna pedagogika tego rodzaju jest konieczna właśnie w celu rozpowszechnienia w społeczeństwie tych pojęć o poziomie i wartości produkcji literackiej, które dziś uznawane są jedynie w szczupłym gronie fachowych krytyków i pisarzy, orientujących się w stanie rzeczy. W ten sposób Akademia stanie się środkiem, znakomicie oczyszczającym atmosferę twórczości pisarskiej w Polsce, i zaprowadzi jaki taki ład w polityce wydawców naszych, uznających dziś barometr jedyny: zapotrzebowanie czytelników.

IV.

Przytaczano już też jeszcze ten argument, że jednym z zadań Akademii byłoby udzielanie istniejących nagród literackich: miejskich i państwowej. Zapewne nie odeszłoby się bez walki, gdyby zaproponować hojnym samorządom Łodzi, Lwowa, Sosnowca i Poznania, by przekazały uchwalone na ten cel fundusze do dyspozycji Akademii, kontentując się jedynie zachowaniem nazwy: „nagroda miasta X”. Sprawa ta jednak przy odpowiednim solidarnym nacisku ogółu literatów, musiałaby się skończyć albo cofnięciem nagrody przez ten i ów zazdrośny o swe prawa magistrat, albo przekazaniem jej powołanej instytucji.

Dzisiaj — o wydaniu nagrody decydują sami ojcowie miast, niezbyt biegli w literaturze, albo zapraszają do pomocy w sądzie tych właśnie literatów, którzy pragnęliby może kandydować do nagrody. Akademia posiadałaby więc zupełnie wolną w tych wypadkach rękę, decydując *motu proprio*, a choćby nawet z uwzględnieniem zastrzeżeń natury regionalnej, stawianych przez fundatorów.

V.

Praca nad językiem polskim i czuwanie nad jego czystością ma być rzekomo utrudniona dla Akademii literatury, ponieważ opiekuje się już ta sprawa Akademia

Umiejętności w Krakowie. Mogą więc powstać różnice zdań między obu instytucjami, kolizje, polemiki etc. niepożądane i czyniące zamęt w pojęciach ogółu. Są to obawy, zdaniem naszym płonne. Inny bowiem jest stosunek do języka literata, a inny — uczonego — filologa. Literatura mniej interesująca kwestię ortografii, fonetyki, nawet gramatyki, natomiast jest on zainteresowany nadszysko w słownictwie. Prace nad słownikiem języka polskiego nigdy nie będą całkowicie zamknięte i ukończone, dopóki naród będzie rozwijał się kulturalnie. Inwentaryzacja słów polskich musi odbywać się ciągle i może wspólnymi siłami przez współpracę przyszej Akademii literatury z Akademią Umiejętności. Ta druga w dalszym ciągu niech prowadzi studia nad pisownią i składnią i ogłasza wyniki swych naukowych badań. Literata zawsze ocali *licentia poetica*. W miarę potrzeby będzie pisał: „Maryja” (do rymu ze „sprzyja”) i „Marja” (do rymu z „Kalwarja”) — i na to nie ma rady. Będzie budował zdania tak, jak mu dyktuje intuicja i potrzeba wyrazu, nie zaglądając do składni. Ale do słownika musi zaglądać codziennie, bo stamtąd czerpie materiał: gline i marmur, drzewo i złoto dla swych twórców. Musi szukać w gwarach ludowych, nie objętych słownikiem, potrzebnych mu nazw rzeczy i wyrazów. I na drodze tych właśnie poszukiwań może kroczyć zgodnie z uczonym akademikiem z Krakowa.

VI.

Sprawa personalną zawsze będzie drażliwa, nie tylko w tak ważnym wypadku, jak wybór kandydatów do Akademii. I o nią nie powinna zabijać się istota rzeczy. Wierzymy, że znajdują się w Akademii pisarze najznakomitsi z pośród żyjących. Nie jest ich wielu, niestety. Zaledwie 7 czy 8 nazwisk znalazłoby się dzisiaj takich co do których nikt nie wysunąłby tej czy innej kontrkandydatury. Ale niema potrzeby stwarzania à priori tylu a tylu foteli akademickich, jak niema potrzeby obsadzania ich za jednym zamachem. Akademia — to nie sprawa jednego roku, lub nawet jednego pokolenia literackiego. Jak każda instytucja może nieść na zmianę okresy świetne i dość pospolite. Będzie to zależało od stanu sił naszej literatury.

Dzisiaj, kiedy jest sposobność stworzenia tej instytucji, a raczej założenia kamienia węgielnego pod jej budowę, która musi trwać długie lata, dziesiątki lat, nie można przejść nad całą sprawą do porządku dziennego. O ile istnieje jakiś projekt statutu Akademii, powinien być co rychlej przedyskutowany przez literatów. Zjazd delegatów związków zawodowych literatów specjalnie w tym celu zwołany byłby najbardziej uprawniony i powołany do oceny projektu i zajęcia stanowiska zasadniczego wobec idei zakładania Akademii. Dyskusja, rozwijająca się do tychczas w prasie, dała materiał zupełnie wystarczający do obrad konkretnych i do wysnucia rzeczowych wniosków. x.w.y.

Dekret Prezydenta o umowach pracy pracowników umysłowych.

We wczorajszym numerze Dz. U. ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej o umowach o pracy pracowników umysłowych. Za pracowników umysłowych dekret uważa: zarządców i kierowników oraz dozorców z wykształceniem fachowym we wszelkich przedsiębiorstwach rolnych, leśnych i górniczych; dalej artystów, malarzy, rzeźbiarzy, śpiewaków, muzyków, aktorów, dziennikarzy, lekarzy, medycznych personel pomocniczy, biuralistów, telefonistów, telegrafistów, drogistów, akwizytorów, kasjerów, sprzedawców, ekspedjentów sklepowych, i t. d.

Dekret przewiduje, że umowę o pracę zawierać można: 1) na okres próbnny, 2) na okres wykonania określonej roboty, 3) na czas określony lub nieokreślony.

Rozwiązanie umowy o pracę może nastąpić: 1) w okresie próbnym 1 lub 16 dnia miesiąca kalendarzowego po upływie dwóch tygodni od wypowiedzenia, 2) po ukończeniu roboty, na którą umowa była zawarta, 3) po upływie czasu, na który była zawarta, 4) po upływie trzech miesięcy od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, jeśli umowa jest zawarta na czas nieokreślony. Okres wypowiedzenia wynosić ma całkowicie trzy miesiące kalendarzowe i kończyć się musi ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego.

Za niespełnienie przez przedsiębiorców warunków zawartych w dekrete w stosunku do pracowników dekret przewiduje szereg sankcji karnych w postaci grzywien i aresztów.

Zakończenie prac komisji dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

GENEWA. 24. 3. (Pat). Komisja dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi zakończyła prace swej 7 sesji uchwalając sprawozdanie, które przedstawione zostanie na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów. W sprawozdaniu tem komisja zwraca uwagę poszczególnych rządów na fakt, że wiele z pośród nich nie przyłączyło się jeszcze do konwencji i układów międzynarodowych w sprawie zwalczania handlu kobietami, co w znacznym stopniu zmniejsza skuteczność rzeczonych konwencji i układów. W związku z tem do rządów poszczególnych państw wysłane zostanie pismo zawierające listę tych państw, które nie podpisały jeszcze lub nie ratyfikowały wspomnianych konwencji.

Estonja przed rokowaniami handlowymi z Sowietami.

TALLIN. 24. III. (ATE). Prace przygotowawcze do rokowań handlowych między Estonją i Sowietami rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Kwestją zawarcia traktatu zajmie się specjalny komitet, do którego wejdzie trzech ministrów oraz przedstawiciele instytucji gospodarczych.

TALLIN. 23. III. (ATE). Koła poli-

Sledztwo w sprawie nadużyć w więzieniu ludzkim.

W związku z samobójstwem naczelnika więzienia w Lidzie Marka i aresztowaniem za popełnienie nadużyć asystenta więziennego Bortnowskiego, władze śledcze i prokuratura prowadzą szczegółowe dochodzenia. Sledztwo dotychczasowe dało ogromny materiał obciążający Bortnowskiego.

Obecnie badana jest służba więzienna.

W dniu wczorajszym aresztowano w Lidzie dozorcę więzienną Ziemińskiego.

Aresztowany Bortnowski i Ziemiński przewiezieni zostali do więzienia na Łukiszkach w Wilnie.

PAŃSTWOWA OPIEKA NAD ZABYTKAMI.

„Dziennik Ustaw” z dn. 14 marca zamieszcza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami. W postanowieniach ogólnych art. 1 ma brzmienie: Zabytkiem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest każdy przedmiot, tak nieruchomy, jak ruchomy, charakterystyczny dla pewnej epoki, posiadający wartość artystyczną, kulturalną, historyczną, archeologiczną lub panteologiczną, stwierdzoną orzeczeniem władzy państwowej i zasługujący wskutek tego na zachowanie.

Artykuł 2-gi wymienia obiekty, które mogą być w szczególności uznane za zabytki. Przedmioty — głosi art. 3 — otrzymują charakter zabytków, na skutek orzeczenia władzy konserwatorskiej pierwszej instancji. Władze konserwatorskie pierwszej instancji prowadzą rejestr zabytków (art. 4). Opiekę nad zabytkami sprawują władze konserwatorskie. Władzami konserwatorskimi pierwszej instancji są wojewódzkie władze administracji ogólnej. Władzą konserwatorską drugiej instancji jest minister W. R. i O. P. (rozdz. II. a 5).

Jeżeli zachodzi obawa, że przedmiot, mogący być uznany za zabytek może na skutek prowadzonych około niego robót ulec wpływowi szkodliwym dla jego zachowania, władza konserwatorska władna jest wstrzymać roboty, zmierzające do zburzenia, zniszczenia, przerobienia, odnowienia, rekonstruowania, zdobienia lub uzupełnienia tego przedmiotu. Zarządy związków komunalnych, gmin wyznaniowych, osób prawnych kościelnych i zakonnych kościoła katolickiego, wszelkie wogóle korporacje publiczno-prawne jak również stowarzyszenia, posiadające osobowość prawną, które mają na celu opiekę nad zabytkami, obowiązane są zawiadamiać właściwe władze konserwatorskie pierwszej instancji o będących w ich posiadaniu przedmiotach, co do których zachodzą dane, że mają wartość zabytkową, jak również o wszelkich zdarzeniach, które wywarłyby ujemny wpływ na konserwację tych przedmiotów. (a. 13).

Zabytków niewolno burzyć, rozkopywać, niszczyć, przerabiać, odnawiać, rekonstruować, zabudowywać, zdobić, uzupełniać ani przewozić bez uprzedniego zezwolenia władzy konserwatorskiej pierwszej instancji (art. 14).

Właściciel (posiadacz) zabytku winien utrzymywać go w należytym stanie (art. 16).

Jeżeli zabytkom grozi niebezpieczeństwo zniszczenia, uszkodzenia lub niedozwolonego wywozu zagranicę, władze konserwatorskie mają prawo wydawać zarządzenia, zmierzające do zapobieżenia wywozu zabytków zagranicę. Jeżeli grozi niebezpieczeństwo zniszczenia lub uszkodzenia zabytku, lub jeżeli jest niebezpieczeństwo o wywozu zabytku zagranicę przedmioty, uznane za zabytki, mogą być wywłaszczone na rzecz państwa, związków komunalnych, lub innych osób prawnych, które mają na celu opiekę nad zabytkami, o ile te ostatnie o to się ubiegają lub wyrażą na to zgodę.

Zabytki ruchome, należące do osób prawnych, mogą być pozbawiane nie inaczej, jak za zezwoleniem ministra W. R. i O. P., względnie komisji mieszanej. Zabytki, należące do osób prywatnych, mogą być pozbawiane tylko za uprzednim zawiadomieniem władzy konserwatorskiej 1-szej instancji. (a. 19).

Skarbowi państwa służy prawo pierwszeństwa nabycia sprzedawanego przez właściciela zabytku ruchomego, bądź nieruchomego (art. 20).

Zabytki mogą być wywożone z granic państwa polskiego bez zezwolenia władzy konserwatorskiej 1-szej instancji (art. 21).

Władze konserwatorskie 1-ej instancji mogą zakazać wszelkich robót, których wykonanie zagrażałoby otoczeniu zabytku i widok na zabytek lub zabytku, albo roboty te wstrzymać (art. 24).

Właściele, dzierżawcy, lub posiadacze gruntów, na których odkryto wykopaliska, lub znaleźnika, jak również ci, którzy odkrycia dokonali, i kierownicy robót, podczas których na wykopaliska natrafiono, obowiązani są niezwłocznie zawiadomić o tem władze konserwatorską 1-szej instancji, (rozdz. IV, art. 25).

Zabytki, będące wykopaliskami i znaleźnikami, mogą być wywłaszczone na rzecz państwa, związków samorządowych etc., lub czasowo przymusowo zajęte na rzecz państwa, związków samorządowych etc. (art. 27 i 28).

Rozdział 6-ty rozporządzenia podaje postanowienia karne.

Rozdział 7-my traktuje o zabytkach, będących własnością państwa. Art. 44 tego rozdziału głosi, że sposób chronienia przedmiotów zabytkowych będących własnością państwa określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Rozdział 8-ty ma tytuł: Postanowienia przejściowe. Rozdział 9-ty Postanowienia końcowe.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu, a więc od 20 marca r. b.

Dr. D. Olsejko Choroby ucha, gardła i nosa.

Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wi-
Od 11—1 popoł. 627

Wrażenia z nadlemańskiej wyprawy filmowej.

(Korespondencja własna).

Genewa, 16-go marca r. b.

I.

Swojego czasu czytałem włoską powieść „Avanti”. Bohatera tej powieści jest niewiasta, która podróżowała po całym świecie i wszędzie spotykała „dobrych ludzi”. Jestem wprawdzie też optymistą, ale naprawdę od Wilna, po Genewę wszędzie napotykałem na dobrych ludzi, którzy mi robili wszelkie możliwe ułatwienia. A więc poczynając od wileńskich urzędów, po przez urzędy warszawskie, konsulat polski w Wiedniu i polską delegację w Genewie i „Polonię” tutejszą, aż do dyrektora, operatora i nawet wóznego kina genewskiego, w którym wyświetlałem film „Prastare Wilno”. (Jeżeli ktokolwiek robił mi trudności, to nawet nie cierpliwi wierzyciele — ale rodzony współnik p. W., który nagle „obejrzał” się, że to nie „interes” ten wyjazd do Genewy i jak mógł tak przeszkadzać — mnie wystarczył przeświadczenie, że to interes dla sprawy Wilna i kwita!).

Rzecz znamienna, kiedy zjawiłem się z moim filmem w „Cinema Alhambra”, wywiązała się następująca rozmowa (po francusku) między mną i personelem:

— W Genewie dużo mówiło się w ostatnich czasach o Wilnie...

— Oui, oui!

— Przywoźłem panom film wileński...

— O, to interesujące. A czy zobaczymy na ekranie waszego Marszałka Piłsudskiego?

— Jest, jest!

— On tu był u nas! Widziałem go — mówi z dumą.

— I ja też — zabiera głos operator.

— I ja też — słyszę ze zdumieniem z ust wóznego.

Zaiste popularność naszego kochanego „Dziadka” jest niezwykła, skoro wykracza już nawet poza granice kraju.

Pierwszy i drugi pokaz, który urządziłem w kinie „Nawelly”, oraz w kinie Ligi Narodów wywołał tak serdeczny odruch entuzjazmu, że od razu z miejsca wynagrodził mi moją ciężką podróż i lili klasą i szereg nocny spędzający w pozycji siedzącej.

Dla Wilna mają swój sentyment także Polacy, żyjący na obczyźnie, a obokracjowcy (jakieże tu nie ma narodowości!) patrzyli na te obrazy, ilustrujące piękno Wilna i życie kulturalne jednego z najpiękniejszych miast polskich, z szeroko otwartymi oczami...

Bo wszak Litwini tyle złego piszą o „polskiej gospodarce w Wilnie”, tak namiętnie twierdzą, że to miasto litewskie, że choć sprawa polskiego Wilna mocno stoi na terenie Ligi Narodów, to przecież trzeba pokazać jak jest w rzeczywistości. To zadanie między innymi spełnia propaganda filmowa. Patrząc na film „Prastare Wilno”, (a któż nie wie, że to miasto obecnie jest w rękach Polaków) mówią tu ludzie:

— A jednak to jest miasto polskie...

— Polska kultura...

— Zabytki polskiej przeszłości historycznej.

O sukcesie tej wyprawy genewskiej może świadczyć i ten fakt, że Liga Narodów zażądała odemnie jednej kopii filmu wileńskiego dla siebie, przyczem postanowiła zapłacić po 1 fr. s. od metra. Zaznaczam, że inicjatywą wyszła z sekretariatu Ligi.

19 b. m. obchodziła „Polonia” genewska uroczystość imieniny Marszałka Piłsudskiego. Zaproszony został cały tutejszy świat oficjalny. Na uroczystości tej znów zaprezentowało się „Prastare Wilno”, ta ukończona przez Marszałka ziemia, z której swój ród wywodzi.

O przebiegu tej uroczystości, napiszę w następnej korespondencji. R. K.

Nowości wydawnicze.

— Wacław Niezabitowski. Huragan od Wschodu. Powieść na tle konfliktu pomiędzy białym i czerwonym światem. Nakładem Tow. Wydawn. „Strzelczyk i Kąsinowski”, Warszawa, Główna Księgarnia Wileńska. Str. 365. Cena 6.50 zł.

Autor w sposób nader zajmujący maluje przygotowania, jakie złożył świat czyni, celem zmierzania się w walce na śmierć i życie z „białymi diabłami” o supremację, nie tylko już na ziemiach azjatyckich, lecz i nad całym światem. Gigantyczne zbrojenia Japonii, Chin, Mongolii przed wyruszeniem na podbój Europy wzbudzają podejrzenia wśród przedstawicieli państw europejskich w Tokio, dzięki czemu świat „białych” dość wcześnie zaalarmowany zostaje o nadciągającym od Wschodu „huraganie”. Państwa europejskie, zagrożone w swym istnieniu, jednoczą się celem odparcia zbliżającej się nawały. Na równinach nadnieprzańskich rozgrywa się gigantyczne zapasy, których wynik stanowić ma o „być lub nie być” Europy. Bitwa przynosi zwycięstwo białym. Złote hordy odpływają do Azji, która odtąd będzie ich niepodzielna własnością.

Czytelnik na stronach książki zaznajamia się ze środowiskiem pan-azjatyckiej myśli — Tokio, skąd wybiega hasło „przez zbiałą rasą”. Następnie autor wiedeń na poprzez dzikie wawozy Himalaj, poprzez tajemniczy Tybet na piaszczyste równiny Gobi, gdzie znajduje się olbrzymi obóz przygotowania militarnego niezliczonych wojsowników z Tybetu, Gobi, Chin, Mongolii, Mandżurii, którzy pod wodzą oficerów japońskich zwalają się mając niebawem, jak burza na ciche osiedla białych. Zresztą wplątana w akcję miłość oficera polskiego do słodkiej córki króla „Wschodzącego Słońca”, przewija się sentymentalną nicią poprzez stronic, nadając jej lekkie zabarwienie erotyczne.

Całość czyta się z niesłabnącem od pierwszej strony zainteresowaniem. Książka nader starannie wydana, co przynosi chlubę wydawcom.

Życie gospodarcze.

Zagadnienia izb handlowych.

W dobie dzisiejszej w sposób coraz wybitniejszy podkreśla się rolę stosunków gospodarczych, jako decydującej podwaliny materialnej w dziedzinie ustroju społecznego, politycznego i nawet kulturalnego państw.

Stąd pochodzi dążenie do jaknajścisłego oraz wszechstronnego ujmowania spraw gospodarczych, jako mających pierwszorzędne znaczenie dla całokształtu życia społeczno-państwowego.

Dostatecznie tu przytoczyć taką aktualną kwestię, żywo omawianą ostatnio, jaką jest zagadnienie parlamentaryzmu gospodarczego, posiadające swe głębokie uzasadnienie racjonalne.

Lecz o ile się wysuwa stanowczy postulat wszechstronnej reprezentacji potrzeb gospodarczych kraju w postaci parlamentu gospodarczego, o tyle staje się nieodzowną koniecznością zorganizowanie odpowiedniego samorządu lokalnego poszczególnych gałęzi gospodarstwa krajowego.

Odnosno postanowienia w tej materii zawiera nasza konstytucja w art. 68, który między innymi mówi: „Ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, której współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawa”.

Sprawa rozbudowy przewidzianego w konstytucji samorządu gospodarczego w drodze wydania odpowiednich ustaw została załatwiona dotąd tylko jeszcze częściowo. Nastąpiło uregulowanie w drodze ustawodawczej kwestii izb handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

Natomiast przepisów ustawowych, określających organizację samorządu rolniczego w postaci izb rolniczych, dotąd jeszcze nie wydano, mimo iż praca nad rozstrzygnięciem tego zagadnienia trwała w kilku poprzednich rządach.

Obecnie jednak rząd Marszałka Piłsudskiego, jak się wydaje, załatwi definitywnie w niedalekiej przyszłości sprawę organizacji izb rolniczych w Polsce.

Został już bowiem opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach rolniczych.

Projekt ten przewiduje stopniowe objęcie izbami rolniczymi całości ziem Polski. (Obecnie bowiem działają izby rolnicze tylko na terenie b. zaboru pruskiego). Izby rolnicze co do zakresu terytorjalnego zasadniczo mają obejmować swym działaniem tereny poszczególnych województw, chociaż w jednych wypadkach projekt rozporządzenia przewiduje wyjątki od tej zasady.

W sprawie kompetencji rzeczowej izby mają objąć swą działalnością wszelkie dzia-

dziny rolnictwa na swoim terenie, przy czym będą miały prawo przekazywania częściowej działalności instytucjom społeczno-rolniczym, których popieranie będzie też stanowiło jedno z głównych zadań izb rolniczych.

W ten sposób projekt rozporządzenia rozwiązuje kwestię wzajemnego ustosunkowania się do siebie samorządu rolniczego i dobrowolnych organizacji społeczno-rolniczych, unikając przytem jak zbytecznego paralelizmu, tak również i niepożądanych kolizyj w pracy tych pokrewnych sobie do działalności instytucji.

Niewątpliwie, projekt rozporządzenia może dać w tym wypadku tylko ogólne wskazówki i przepisy ramowe, których skuteczność będzie w dużej mierze zależała od umiętnego zastosowania ich w konkretnej rzeczywistości.

Co do członkostwa izb rolniczych, to organizacje te, jako organy przymusowego samorządu gospodarczego, przewidują obowiązkowe należenie do nich wszystkich rolników danego terenu, posiadających gospodarstwa o obszarze, określonym statutem izby.

Sprawami izby zarządzać będzie rada, wybierana przez członków ciała samorządowego oraz zarząd, wybrany przez radę, po- zatem zaś prezes i dyrekcja izby.

Środki materialne na rzecz izb będą wpływały z podatków, opłacanych przez rolników.

Prawdopodobnie, iż szereg świadczeń na rzecz samorządów terytorjalnych, które obecnie załatwiają wiele funkcji samorządu rolniczego, zostanie skasowanych z tem, iż pójść one bezpośrednio na izby rolnicze skoro te powstaną.

W ten sposób w najogólniejszym zarysie przedstawia się projekt rozporządzenia o izbach rolniczych.

Potrzeba, o ile możliwe, szybszego wprowadzenia w życie samorządu rolniczego w Polsce nie ulega wątpliwości. Przemawiają za koniecznością niezwłocznego nadania reprezentacji gospodarczej naszemu rolnictwu — przedewszystkiem dominujące znaczenie produkcji rolnej w życiu gospodarczym naszego kraju, znaczenie wsi, jako decydującego konsumenta na naszym rynku wewnętrznym, niski poziom rolnictwa, potrzeba planowej opieki państwa nad drobnym rolnictwem, dziedzina racjonalnej akcji kredytowej oraz szereg innych ważnych względów.

Wszystkie wymienione motywy w stopniu jeszcze większym znajdują zastosowanie do potrzeb ziem naszych litewsko-białoruskich, gdzie rolnictwo stanowi prawie 3/4 majątku narodowego, poziom produkcji rolnej jest niższy, niż we wszystkich innych dzielnicach państwa, potrzeba opieki państwowej jest jeszcze większa, a swoiste odrębności dzielnicowe, domagają się stanowczo odpowiedniej reprezentacji gospodarczej.

Na podstawie uchwał kilku sejmików powiatowych woj. wileńskiego mają powstać powiatowe kasy oszczędności w Oszmianie, Dziśnie i Postawach.

Kasy te będą miały głównie na celu udzielanie pożyczek dla drobnych rolników.

Reorganizacja urzędów skarbowych w Wilnie. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 7 lutego 1928 r. zostały zniesione 3 istniejące dotychczas na obszarze m. Wilna Urzędy Skarbowe podatków i opłat skarbowych I, II oraz III; równocześnie wyłączono z pod terytorjalnego zakresu działania Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych na powiat wileńsko-trocki obszary, znajdujące się w obecnych granicach miasta Wilna z tem, że na obszarze m. Wilna utworzono 4 nowe Urzędy Skarbowe podatków i opłat skarbowych: I, II, III i IV.

Rozporządzenie powyższe jak się dowiadujemy, nie zostało jeszcze wykonane definitywnie.

Z CAŁEJ POLSKI.

Postępy rolnictwa. Rolnictwo nasze robi postępy z roku na rok. Świadczy o tem zarówno zwiększenie przestrzeni pod zasiewy, jak i zbiór poszczególnych gatunków płodów rolniczych.

Ilość powierzchni, obsianej w roku 1927 w porównaniu z r. 1926, zwiększyła się o 182 tys. ha — nastąpiło to na skutek uprawy nieużytków i odłogów wojennych. Dotąd jednak nie osiągnęliśmy obrotów z lat przedwojennych.

Różnica ta w porównaniu z r. 1913 wynosi dla pszenicy 214 tys. ha, dla żyta 198 tys., dla jęczmienia 21 tys., owsa 129 tys., natomiast uprawa kartofli wzrosła o 2 tys. ha.

Natomiast zbiór z jednego ha podniósł się w r. 1927 znacznie nie tylko w porównaniu do r. 1926, lecz również i lat przedwojennych.

Przed wojną wynosił z jednego ha w centrach metrycznych dla pszenicy 12,4 — obecnie 13,0, dla żyta 11,2, teraz 11,6, dla jęczmienia 11,8, dziś 13,2, owsa 10,2 — 13,0, ziemniaków wreszcie 103 a teraz 132.

— Zorganizowanie statystyki rolnej. Podpisane zostało rozporządzenie Rady Ministrów o statystyce produkcji rolnej. Według rozporządzenia zarządy gmin miejskich i wiejskich prowadzić będą ściśle rejestry produkcji rolnej, zawierające wiadomości statystyczne co do obszarów upraw rolnych, produkcji roślinnej i ilości zwierząt gospodarczych.

Na podstawie tych rejestrów zarządy gmin będą ustalały w pewnych terminach wykazy produkcji roślin i zwierząt gospodarczych. Wykazy te będą przedstawiane władzom administracyjnym, które znowu z kolei będą opracowywały ogólne zestawienie statystyczne.

Osoby fizyczne i prawne, produkujące, hodowcy i handlujący, będą mieli według tego rozporządzenia obowiązek udzielania zarządom gmin wszelkich danych.

Ceny w Wilnie z dn. 20-go marca 1928 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 kgr.	43—44
Owies	42—44
Jęczmień browarowy	45—46
„ na kaszę	42—43

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ żytnia 50 proc.	65—75
„ razowa	42—48
„ kartoflana	80—90
„ greczana	80—100
„ jęczmienna	75—85
chleb żytniowy 50 proc. razowy	0.60—0.65
„ razowy	0.43—0.47
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.40—2.60
baranina	2.40—2.50
wieprzowina	2.80—3.80
D r 6 b:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
„ urzędowa	2.50—4.00
„ kaszki żywe	5.00—6.00
„ kaszki białe	4.00—6.00
„ gęsi żywe	12.00—15.00
„ gęsi białe	10—12
indyki żywe	18—22
indyki białe	12—15
Tłuszcze:	
stonina kraj. 1 gat.	4.10—4.30
„ kraj. 2 gat.	3.60—3.90
smalec wieprzowy	4.60—4.90

Ceny rynkowe.

Oleje:	
liniany	2.60—2.70
pokost	2.50—2.60
makuchy	50—55
R y b y:	
liny żywe za 1 kgr.	4.50—5.00
liny śnięte	3.50—4.00
„ karasie żywe	3.50—4.00
„ karasie śnięte	2.00—2.70
„ szczupaki żywe	4.00—4.50
„ szczupaki śnięte	3.20—3.80
„ okonie żywe	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.35—0.40
śmietana za 1 litr	1.80—2.20
ser	1.20—1.30
masło niesolone	6.00—7.00
„ solone	5.50—6.20
masło deserowe	7.00—7.50

Giełda warszawska z dn. 24. III. b r.

Dolary	8.90—8.88
London	43.52—43.41
Nowy-Jork	8.90—8.88
Paryż	35.11—35.02
Praga	26.415—26.35
Szwajcaria	171.77—171.34
Stokholm	230.46—238.87

Wydawnictwa gospodarcze.

D-r Zofia Daszyńska-Golińska, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej:

„Zagadnienia polityki populacyjnej”.

Nakładem księgarni Ferdynanda Hoesicka, Warszawa 1927.

Str. XV+357+10 tablic statystycznych.

Naszą literaturę ekonomiczną wzbogaciła cenna praca zasłużonej autorki, owoc długolich studiów i rozmyślań. D-r Zofia Daszyńska-Golińska ujmując zagadnienie ludnościowe wszechstronnie, sięga w przeszłość, przedstawiając załudnienie państw starożytnych, ówczesny stan zagadnienia ludności i jego odbicie w prawodawstwie (prawa Manu, prawo rzymskie, greckie) oraz teorie populacyjne Platona i Arystotelesa.

W dalszym ciągu autorka kreśli poglądy ojców Kościoła na zagadnienie ludności, potem merkantystów, zwracając szczególną uwagę na teorię fizjokratów polskich, teorię Malthusa, tak bardzo popularną, tworzącą dotychczas trzon, dookoła którego obracają się wszelkie rozważania o przyroście ludności, wreszcie teorie ewolucyjne, które stwierdzają, że przeludnienie nie zagraża i że ze wzrostem kultury obniża się stale liczba urodzeń i zgonów.

Druga część pracy traktuje o zasadach polityki populacyjno-społecznej. Bogaty zbiór danych nam poznać ruch ludności od r. 1841 do 1905. Dowiadujemy się, jak wpłynęła wojna na stosunki ludności, jak jest ilościowy stosunek mężczyzn do kobiet w krajach europejskich ze szczególnym uwzględnieniem zmian, wywołanych przez wojnę na ziemiach polskich. Wreszcie autorka przedstawia teorię i historię neomaltuzjanizmu i stwierdza ogólną obniżkę urodzeń po wojnie, spowodowaną przez świadomą ludzką wolę.

Trzecia część książki traktuje o polityce rasy i porusza sprawy takie jak: niedza, alkoholizm, prostytucja i uścisławianie eugeniczne. Książka ta powinna się znaleźć nie tylko w ręku ekonomisty i polityka, ale i w ręku każdego obywatela kraju, który chce sobie zdać sprawę z zagadnień tak ważnych, jak zagadnienie ludności.

Sprostowanie enuncjacji „Dziennika Wileńskiego” o Waln. Zebraniu Bratniej Pomocy pol. mł. akad. U. S. B.

„Dziennik Wileński” zamieścił przed kilkoma dniami sprawozdanie z Walnego Zebrania Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B., podpisane inicjałami O. B. Sprawozdanie to zredagowane jest w stylu, jakim się redakcja „Dziennika” istotnie może poszczycić. — Kolumnie, niezasadnione zarzuty, przekręcone fakty i nazwiska oraz demagogiczny ton sprawozdania — składają się na przeważającą część tego elaboratu.

To, że sprawozdanie to jest w ten sposób napisane, nie dziwi nas zbytnio. Zwykła metoda, jaką się posługuje młody „obwlepiec” na terenie akademickim i poza nim. Jednakże trudno ominąć milczeniem najbardziej jaskrawe nieścisłości tego artykułu.

A więc przedewszystkiem zaznaczyć należy, że twierdzenie p. O. B., iż „lewica” (stereotypowe i bezmyślne określenie autora art.) nie posiadała swojej listy, ani poważniejszego zainteresowania sprawami samopomocowymi rozmiła się z rzeczywistym stanem rzeczy na Walnem Zebraniu Br. Pom. i jest świadomym kłamstwem p. O. B., gdyż:

1-o grono ludzi obezpanych ze sprawami samopomocowymi złożyło, przez upoważnienie do tego p. W. Zajackowskiego, swoją listę kandydatów do władz zarządu Br. Pom., wysuwając na stanowisko prezesa tego stowarzyszenia apolityczną i rzeczową kandydaturę, szeroko znaną w społeczeństwie akademickim p. Leona Sienkiewicza, b. członka Komisji Rewizyjnej Br. Pom. i b. prezesa Zrzeszenia Kół Naukowych.

W odpowiedzi na to młody „obwlepiec” zgromadzony w Zarządach organizacji wspomnianego w artykule p. O. B. (za wyjątkiem jednego, korporacji „Lechia”, gdyż takowa wogóle nie istnieje) — wysunął demonstracyjną kandydaturę członka młodzieży wszechpolskiej p. W. Babickiego. Z tych samych, czysto politycznych, względów wysunięto kandydaturę na wiceprezesa i członków Zarządu Stowarzyszenia.

21-ma głosami przewagi przegłosowano te właśnie kandydatury.

2-o aczkolwiek bardzo nikła była dyskusja nad sprawami gospodarczymi, związanymi ze sprawami Zarządu i Kom. Rewizyjnej Br. Pom. — to jednak głos w tych sprawach zabierali wyłącznie tylko przedstawiciele „lewicy”, a nikt ze strony młodzieży wszechpolskiej, czy „odrodzenia”, gdyż sprawy te najmniej ich jak widać, interesują. Chodziło wszak głównie o przeprowadzenie „swoich” do Zarządu, a reszta — to sprawy małej i znikomej wagi.

Jeśli p. O. B. używa w swym elaboracie słowa „lewica” dla określenia tego odłamu młodzieży, która przeciwstawia się

młodzieży wszechpolskiej, w jej zachłanem „władaniu” wszystkich istniejących w organizacji życia akademickiego stowarzyszeń, — to dowodzi to tylko tego, iż autor artykułu i jak zresztą wszyscy z młodziego obwlepiec, ujmuje Walne Zebranie Br. Pom. z punktu widzenia wyłącznie politycznego. — Dowodzi tego również, przeciwstawienie się młodzieży wszechpolskiej apolitycznemu wnioskowi p. J. Kopcia (który nie należy do żadnego stowarzyszenia ideowo-politycznego (o powołanie sądu koleżeńkiego przy Br. Pomocy dla regulowania spraw związanych z niesumieniem wypełnianiem obowiązków przez członków Br. Pom. Wszak konieczność istnienia takiego sądu jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i niepotrzebuje żadnych specjalnych wyjaśnień i komentarzy. Wymaga tego zresztą sam system organizacyjny Br. Pom., gdyż istnieją w tem stowarzyszeniu tylko władza wykonawcza — zarząd i ustawodawcza — walne zgromadzenie, a więc brak, dla utrzymania równowagi i sprawnego funkcjonowania Br. Pomocy, władzy sądowej czyli wspomnianego sądu koleżeńkiego. Sądy takie istnieją już we wszystkich środowiskach akademickich Rzeczypospolitej Polskiej, tylko Wilno na to się zdobyć nie może ze szkoda, jak zaznaczyliśmy, dla pracy samopomocowej.

I jeśli młodzież wszechpolska przeciwstawiła się temu wnioskowi to tylko, jak i w poprzednim wypadku, ze względów politycznych, gdyż chodziło tu o obronę wileńskiego komitetu akademickiego, opartego wyłącznie przez ten odłamek młodzieży. (Ostatnio wystąpili zeń przedstawiciele mł. akad. p. n. „Odrodzenia”).

Obrona ta wyglądała w ten sposób, że na walnem zgromadzeniu przedstawiciel Wil. Kom. Akad. p. Andreolowicz zapewnił zebranych, że wkrótce, bo już w początkach maja zwołany będzie wiec ogólno-akademicki, właśnie w sprawie powołania sądu koleżeńkiego, a więc zbyteczne jest tworzenie sądu kol. przy Bratniej Pomocy (!?).

Jasną jest rzeczą, że fakt istnienia sądu ogólnokoleżeńkiego przy Wil. Kom. Akad. nie stoi w sprzeczności z istnieniem sądu koleżeńkiego przy Br. Pom., to też przeciwstawienie się wnioskowi p. J. Kopcia należy rozumieć jako chęć podtrzymania coraz bardziej zmniejszającego się autorytetu Wil. Kom. Akad., mianującego się „reprezentacją ogólno-akademicką” naszego uniwersytetu, a w istocie rzeczy reprezentującego wyłącznie tylko tę właśnie wszechpolską młodzież, która przeciwko temu wnioskowi głosiwała.

Broniono poprostu swoich ludzi w swojej organizacji, a nie rozpatrywano tego wniosku rzeczowo dla dobra instytucji samopomocowej.

Oskarżenie o prześladowanie działaczy litewskich.

RYGA, 23.III. (ATE.) „Sojaldemokrat” atakuje rząd Juraszewskiego, oskarżając go o prześladowanie działaczy litewskich, którzy schronili się na terytorium Łotwy przed terrorem Waldemarsa. Pismo przypuszcza szkany

w stosunku do przedstawicieli laudników Mickuna i zarzuka rządowi, iż wysyłając emigrantów z powrotem na Litwę, wydaje się ich na szubienicę Waldemarsa.

Powrót aresztowanego inżyniera niemieckiego do Berlina.

BERLIN, 23.III. (Pat.) Inżynier niemiecki Goldstein, który przed kilku dniami wypuszczony został na wolność w Rosji przyjechał wczoraj wieczorem do Berlina. Jak donoszą dzienniki

stan zdrowia Goldsteina pozostawia wiele do życzenia, tak że w dniu wczorajszym nie mógł on jeszcze udzielić żadnych informacji o swoich przeżyciach w Sowietach.

Wieści z kraju.

— Z uroczystości imienia Marszałka Piłsudskiego w Podbrodziu 18 i 19 marca 1928 roku. Miasto udekorowane flagami narodowymi. Zbiórka przed Kaplicą: wojsko, szkoły, instytucje państwowe, komunalne, organizacje społeczne, Strzelec, Koło Młodzieży, straż ogólna i dziatwy szkolne ze wszystkich szkół.

Po skończonym nabożeństwie, które celebrował ksiądz-rektor Władysław Nowicki, odbył się pochód do miasta przy dźwiękach orkiestry 23-gu pułku ułanów Grodzieńskich i straży ogólnie.

O godz. 17-ej odbyła się uroczysta akademja na którą złożyły się:

Przemówienie o Marszałku Piłsudskim wygłosił burmistrz m. Podbrodzia p. Rożnowski, którego zgromadzeni wysłuchali z wielką uwagą. Prelegent przy zakończeniu przemówienia wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, który zgromadzeni przyjęli niechętnymi oklaskami — wołając „Niech żyje Marszałek Piłsudski” i w tym czasie orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Po przemówieniu, które zostało zakończone odegraniem hymnu narodowego burmistrz Rożnowski odczytał życzenia imieninowe dla Marszałka Piłsudskiego, jako pierwszego honorowego obywatela miasta Podbrodzia. Następnie dzieci szkolne i Strzelec wygłosiły kilka deklamacji okolicznościowych.

Amatorów miejscowego Koła Mitośników Sceny dali przedstawienie, na którym była odegrana sztuczka p. t. „Stryj Przyjechał”.

Po przedstawieniu odbył się pochód przy dźwiękach orkiestry wojskowej przy świetle pochodni, która odegrała 1-szą Brygadę.

To było w niedzielę. W poniedziałek

Wileńskie T-wo Filharmoniczne

(VI-VII koncerty z cyklu koncertów mistrzowsk.)

SOLISTA



Genjeln. Skrzynnik Wirtuoz i Mistrzowski STEFAN FRENKEL

KONCERTUJE dziś i jutro o godz. 8.15 w Sali Klubu Handlowo-Przemysłowego (Mickiewicza 33a).

orkiestra wojskowa odegrała capstrzyk na ulicach miasta.

Na pięciu rynkowym odbyła się lotna akademja. Do zgromadzonej ludności okolicznych wsi w liczbie około 1000 osób wygłosił burmistrz m. Podbrodzia p. Rożnowski okolicznościowe przemówienie. Na zakończenie prelegent wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego podchwytynym przez tłum przy niechętnych oklaskach. Po przemówieniu zebrani postanowili wysłać Marszałkowi Piłsudskiemu życzenia imieninowe.

Podczas akademji przygrywała orkiestra wojskowa i odbywała się zbiórka na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość została zakończona o godz. 20-ej wiecz. odegraniem capstrzyku na ulicach miasta Podbrodzia.

Ogólny nastrój ludności podczas uroczystości entuzjastyczny. Na łódź podwodną ofiar zebrano 62 zł. Zbieranie ofiar na powyższy cel trwa w dalszym ciągu.

KRONIKA KRAJOWA.

— Zjazd Spółdzielni Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Polskich. Dziś w dniu 25-go marca 1928 r. o godz. 11-ej w sali Stowarzyszenia Techników w Wilnie ul. Wileńska Nr. 33 odbędzie się zjazd Spółdzielni Kredytowych, Rolniczo-Handlowych, Mleczarskich i różnych, należących do Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Polskich.

Porządek obrad zjazdu będzie następujący:

- 1) odczytanie protokołu z obrad poprzedniego Zjazdu w dniu 26.III,
- 2) sprawozdanie Rady i z działalności Oddziału,
- 3) sprawozdanie rachunkowe i Komisji Rewizyjnej,
- 4) preliminarz na rok 1928.

Referat: 1) dyr. J. Szmydt. Zakres pracy i zadania Związku Spółdzielni Polskich, 2) sekr. gen. U. Zw. Sp. p. W. Kuczewski. Ideologia i zadania naszej spółdzielczości na tle bieżących zagadnień gospodarczych,

3) dyr. A. Wodzinowski. Bank Związku Spółek Zarobkowych jako Centrala Spółdzielni,

4) G. J. Piętka. Znaczenie Spółdzielni Mleczarskich dla Wileńszczyzny,

5) wybory członków Rady na miejsce wylosowanych i ustępujących,

6) wolne wnioski. Różne sprawy.

— Ziemia Wileńska zobrazuje hodowlę lnu na powszechnej wystawie krajowej. W wyniku obrad Rolniczej Komisji Wystawowej na powszechnej wystawie krajowej mającej się odbyć w Poznaniu w r. 1929 między innymi ustalono, iż całokształt hodowli lnu zobrazuje na powszechnej wystawie krajowej Związek Kółek Rolniczych Z. Wileńskiego.

— W sprawie kredytu dla drobnego rolnictwa na terenie woj. wileńskiego.

Uczczenie pamięci ks. prałata BUDKIEWICZA

Nabożeństwo żałobne i akademja.

W gronie zamieszkałych obecnie w Wilnie b. parafian kościoła św. Katarzyny w Piotrogradzie, jak również i w ogóle b. parafian Archidiecezji Mohylewskiej powstała myśl uczczenia pamięci jasnej i świetlanej postaci męczennika Kapłana Polaka.

Grono powyższych parafian stworzyło Komitet ku uczczeniu pamięci zamordowanego przez hordy bolszewickie w Moskwie ś. p. księdza Budkiewicza.

W tym celu w dniu 31 marca r. b. jako piątą rocznicę śmierci ś. p. Księdza Prałata, staraniem Komitetu, będzie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele św. Kazimierza w Wilnie, o godz. 10-ej.

Upraszają się Wielebne Duchowieństwo, tak miejscowe, jak też i okoliczne, Przedstawiciele Władz Państwowych i Samorządowych i innych, kulturalno-oświatowych i społecznych organizacji, jako też i osób dobrej woli o przybycie jak najliczniej na powyższe uroczyste nabożeństwo. — Osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie.

Jednocześnie Komitet ogłasza, że w dniu 9 kwietnia r. b. odbędzie się uroczysta Akademja w Sali Miejskiej, — Ostrobramska Nr. 5 o godz. 12 1/2.

Wilno,
dnia 24 marca 1928 r.

Prezes Komitetu (—) Józef Żeleznik

Wice-Prezes (—) Anna Mohłówna

Skarbnik (—) Mikołaj Olachowicz

Członkowie Komitetu { (—) Michał Siedlecki
(—) Jerzy Kamiński

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Siedemnasty dzień.

Świadek M. Pawłowska urzędnicza białoruskiego Banku Kooperatywnego nie wiedziała nic o prowadzeniu t. zw. czarnej księgi transakcji bankowych. Nie pamięta również czy napywały z ryzykiego Banku Transzytowego znaczniejsze sumy. Na zapytanie osk. Kowsza odpowiada, że celem powiększenia kapitału bankowego osk. Kowsz namawiał duchownych prawosławnych, aby zapisywali się. Interesy banku były na tyle złe, że członkowie zarządu nie mogli otrzymać pensji.

Po odczytaniu zeznań świadków Arkadiusza Bućko i Maksyma Kuźmicka, które nic nowego nie wnoszą do sprawy zeznań st. posterunkowy W. Ciesielski. Kuźmicka zna jako aktywnego działacza, który utrzymywał kontakt z komunistą Krawcem, znanym policji jako kurjer sowiecki.

Mec. Duracz: Czem trudni się Krawiec?

Świadek: I z nazwiska i z zawodu jest on krawcem.

Zachodziło podejrzenie, że akcja roz-wieszania sztandarów komunistycznych za-inspirowana została przez Kuźmicką.

Świadek Jan Dębicki, funkcjonariusz policji z Nowogródka przeprowadzając rewizję w pow. Komitecie Hromady znalazł skład artykułów żywnościowych, przeznaczonych dla więźniów politycznych.

Ujawnione zostało przy badaniu prezesa rejonowego komitetu KPZB Janki Lubczafskiego, że członkowie KPZB zajmowali w hurtkach Hromady czołowe stanowiska.

Prezesem pow. kom. Hromady był p. Kuźmicki, głównym pomocnikiem jego była osk. Hoćko, znana ze swych skrajnych poglądów.

Prok. Kałapski: Czy nie znalazł przeprowadzając rewizję w lokalu pow. Komitetu odepów?

Świadek: Owszem, znalazłem 200—300 odepów pisanych ręką osk. Kuźmicka, a następnie odbitych na szpirografie.

Na prośbę obrony przewodniczący zarządu odczytywanie treści odepów. Treść ich nawołuje do składania ofiar w postaci zboża, tłuszczu i przędzy na pomoc więźniom politycznym.

Dalej wyjaśnia się podczas badania świadka Dębickiego, że zapadła uchwała jednego z hurtków pow. nowogródzkiego aby osk. Kuźmicka wydelegować do Rosji. Jak sam on wyjaśnia chodziło tu o zapoznanie się z warunkami życia w Rosji.

Świadek B. Fecak, osadnik wojskowy, mówi też o działalności Kuźmicka i Hoćko. Oboje oni przejawili dużo energii, aby zorganizować w Nowogródku, znana już z zeznań innych świadków, manifestację. Świadek na wypadek, kiedy mieszkańiec pewnej wsi, oddległej o 17 km. od Nowogródka, aby uniknąć konieczności pójścia na manifestację udał kulawego. Nazwiska tej osoby nie chce świadek wyjawiać, twierdząc, że jest to jego konfident(?)

O kontakcie Kuźmicka z Samuelem Trusiewiczem, poszlakowanym o robotę komunistyczną, a następnie aresztowanym na granicy świadek słyszał.

Omawiając stosunki ludności do Hromady twierdzi, że ze starszym pokoleniem, nie zakazaniem wpływami działaczy hromadowych, osadnicy żyli w poprawnych stosunkach sąsiedzkich. Młodzież zgromadzona w Hromadzie, a po zlikwidowaniu jej w oddziałach T-wa Szkoły Białoruskiej traktuje osadników źle.

Mec. Duracz: Czy oskarżony Kuźmick ma ziemię?

Świadek: Ma siedem dziesięcin, ale sam nie pracuje. Jest z zawodu nauczycielem i cieślą, zajmuje się zaś polityką której poświęca dużo czasu.

Mec. Duracz: Czy pan zameldował policji o wypadku z kulawym?

Świadek: Tak. On sam bał się, ja nie, więc zameldowałem.

Z odczytanego zeznania starosty Żelinka widać, że na jednym z posiedzeń

Sejmiku uchwalona była rezolucja domagająca się wszczęcia u władz starań o likwidację Hromady.

Świadek J. Gersczak posterunkowy PP. był obecny na zebraniu, podczas którego Kuźmicki nawoływał do wypędzenia osadników, niepozwalania na wyrąb lasów i t. p. Zebranie to zostało przez świadka rozwiązane.

Świadek St. Krasieński sekretarz gminy stwierdza antypodatkową agitację Hromady, przyczem mówi, że główną sprężyną w tej robocie była osk. Hoćko. W jednej wsi doszło do zbrojnego oporu.

Świadek A. Kret, komendant P. Pow. w Nowogródku opowiada o tem, że po otrzymaniu informacji o wydelegowaniu osk. Kuźmicka na zjazd O.K.—K.P.Z.B. w Stonimie zarządził aresztowanie go, lecz poszukiwania nie dały pozytywnego rezultatu. Po zjeździe tym dało się zauważyć dużo odepów komunistycznych.

Prok. Kałapski: Czy zna pan jaki wypadek terroru?

Świadek: Swego czasu aresztowany został Paweł Gładki poszlakowany o udział w napadzie. Ponieważ myślało, że to on wydał aresztowanych hromadowców, a aresztowano go jedynie dla niepoznaki wymordowano całą jego rodzinę. Oskarżono Hoćko wysłała pieniądze mordercom konfidenta Kuźmickiego.

W dalszym ciągu zeznania mówi świadek, że na jednym z zebrania Centralnego Sekretariatu Hromady postanowiono była kwestja organizowania własnych Sądów t. zw. sądów trzech. Sąd taki powstał w gm. cyryńskij. Projektowano podobną organizację w innych gminach.

Współpraca Hromady z komunistami według zeznań świadka ujawniła się w całym szeregu wypadków.

Świadek E. Nuszek zast. oficera wywiadowczego KOP. badał Kuźmicką po aresztowaniu go na granicy. Eskortowany usiłował rzucić legitymację Hromady, aby jak twierdził nie kompromitować Hromady. Kuźmicki zapytywany o powód ucieczki do Rosji podał aresztowanie posłów.

Zeznanie świadka J. Okifczycza odczytane przez Sąd dotyczyło osk. Hoćko, którą świadek nazywa kierowniczką ruchu pomocy więźniom politycznym. Pracą tą Hoćko zajmowała się już od kilku lat.

Świadek Józefa Podlipska była obecna podczas demonstracji w Nowogródku i widziała Hoćko rzucającą kwiaty na manifestantów, kroczących z czerwonymi sztandarami.

Świadek J. Stoma — osadnik, będąc 6.XI 16 r. wieczorem w pobliżu drogi u słyszał rozmowę prowadzoną przez grupkę ludzi. Poszli oni dalej traktem, a następnie zatrzymali się i konferowali. Po pewnym czasie rozeszli się, a trzech pozostało na miejscu i zajęło się rozwieszaniem, jak się potem okazało transparentu komunistycznego.

Na drugi dzień podczas manifestacji w Nowogródku Kuźmicka wyszła z tłumem, podszedł do nieznanego świadkowi mężczyzny i dał mu paczkę papierosów. Za chwilę ten rozrzucał je. Były to proklamacje komunistyczne.

Jadąc z sąsiadem Bienianem do Nowogródka w dniu 25.I 1926 r. widział świadek jak Kuźmicki z wozu rozrzucał bibułę. Było to w dzień targowy. Świadek zameldował o tem policji, przeciwko winnym wytoczono sprawę. Na sądzie świadek nie poznał Kuźmicką ponieważ miał on zarost. Świadek bał się omylić i dlatego nie stwierdził stanowczo tożsamości.

Ostatni świadek E. Stankiewicz, dozorca drogowy słyszał od Trzeciaka Józefa, że Hoćko była inicjatorką manifestacji. Ponadto mówiła ona Trzeciakowi, że właściwie pomiędzy ideologią Hromady, a Kompartiją nie ma żadnej różnicy.

Posiedzenie zakończone zostało odczytaniem zeznań nieobecnych świadków. Następne posiedzenie rozpocznie się jutro o godzinie 10 rano.

Niedziela
25
marca.

Dziś: Zwiastowanie N. M. P.
Jutro: Dyżurny.
Wschód słońca — 5 m. 38
Zachód — 6 m. 19

METEOROLOGICZNA.

— Sproszczenie Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 24. III. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 769. Temperatura średnia + 0° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający — południowo-wschodni. Pogodnie. Minimum na dobę — 4° C. Maksimum — 4° C. Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

KOSCIELNA

— Wyjazd do Grodna J. E. biskupa Bandurskiego. J. E. ks. biskup Bandurski wyjechał w dniu dzisiejszym do Grodna celem udzielenia rekolekcji wielkopostnych w kościele garnizonowym oficerom i podoficerom tamtejszego garnizonu.

Powrót J. E. spodziewany jest w dniu 31 b. m.

MIEJSKA.

— Sprawa budowy nowej reżni miejskiej. Jak już podawaliśmy, Magistrat m. Wilna powziął projekt budowy nowej reżni miejskiej. Dla zrealizowania jednak tego przedsięwzięcia nasuwa się konieczność zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w kwocie 4 milionów zł., co przy wysokim oprocentowaniu tego rodzaju pożyczki grozi bardzo poważnym deficytem. Jak się obecnie wyjaśniło, przy obecnym stanie finansów samorządu wileńskiego, miasto ciężarom tym poddać nie zdoła. Wobec czego budowa nowej reżni miejskiej narazie staje się nierealną. (s)

SAMORZĄDOWA.

— Budowa reżni w W.—Wilejce. Jak się informujemy, Magistrat m. N.—Wilejki w porozumieniu z miejscowymi władzami wojskowymi zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy reżni dla wspólnych potrzeb wojska i miasta. (s)

SANITARNA

— Wynik lustracji sanitarnej zakładów gastronomicznych. Ostatnio zakończone zostały prace specjalnej Komisji, która przeprowadziła lustrację sanitarną wszystkich restauracji, kawiarni i jadłowni, położonych na terenie m. Wilna. W rezultacie badań stwierdzono zostało, iż większość zakładów wspomnianych nie jest prowadzone zgodnie z istniejącymi w tym względzie przepisami sanitarnymi, to też sporządzono cały szereg protokółów karnych. (s)

WOJSKOWA

— Dodatkowa komisja poborowa. W poniedziałek dn. 26 b. m. w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 urzędować będzie dodatkowa komisja lekarsko-przegładowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakiegokolwiek bądź powodu we właściwym terminie nie stawili się na komisję poborową.

Identyczna komisja przeglądowa w tym samym lokalu odbędzie się we wtorek 27 b. m. dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie powiatu wileńskiego-trockiego. (s)

— Budowa domu mieszkalnego dla podoficerów. Władze wojskowe przystąpiły onegdaj do budowy na Piłomonię dwóch domów mieszkalnych dla podoficerów 4 p. ułanów, 3 p. a. c. i ich rodzin. (s)

— Budowa domu mieszkalnego dla oficerów garnizonu wileńskiego. Jak już w swoim czasie podawaliśmy, władze wojskowe zamierzają w niedalekiej przyszłości przystąpić do budowy domu mieszkalnego dla oficerów garnizonu wileńskiego i ich rodzin. W związku z powyższem specjalna komisja dokonała onegdaj wyboru miejsca pod budowę tego domu. Jako teren najbardziej dla tego celu odpowiadający, komisja uznała plac ujeżdżalni wojskowej w pobliżu ogrodu Bernardyńskiego. (s)

Z POLICJI

— Otwarcie policyjnego posterunku rzeczowego. W związku ze zbliżającą się wiosną władze policyjne zarządziły uruchomienie w pierwszych dniach kwietnia posterunku rzeczowego na Wilji w wylocie ul. Arsenalskiej. (s)

Z KOLEI

— Budowa obiektów kolejowych. Jak się dowiadujemy, Wileńska Dyrekcja Kolejowa w związku ze zbliżającą się wiosną zamierza przystąpić do budowy całego szeregu obiektów kolejowych jak: depo, warsztatów i t. p. W pierwszym rzędzie roboty te zostaną wykonane w Stonimie, Grednie Wołkowysku i Brześciu.

— Mandat do Dyr. Rady Kol. w Wilnie. Przychylając się do wniosku Dyrekcji K. P. w Wilnie, Ministerstwo Komunikacji przyznało Zakładowi Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej jeden mandat do Dyr. Rady Kol. w Wilnie na okres 1928—1931 roku.

Z POŁZTY

— Doroczny zjazd delegatów Miejsowych Kół Związku Pracowników P. i T. Dziś dnia 25 b. m. o godz. 9-tej odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów przy ul. Św. Janki 13 w Wilnie doroczny zjazd delegatów Kół Miejsowych Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Okręgu Wileńskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) otwarcie zjazdu, 2) przemówienia witalne, 3) ukończenie zjazdu, 4) przyjęcie regulaminu obrad i porządku dziennego, 5) wybór Komisji Wyborczej-skrutacyjnej, 6) sprawozdania: a) prezesa z działalności Zarządu Okręgowego, b) skarbnika, c) przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, 7) Dyskusja nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu, 8) Wybory Zarządu Okręgowego i Komisji Rewizyjnej, 9) ukończenie zjazdu, 10) sprawy organizacyjne, 11) wolne wnioski, 12) zakończenie.

Z KASY CHORYCH

— Kasa Chorych Wilna zawiadamia, że od składek na m-c luty 1928 r., niewpłaconych do 30 marca 1928 r., będą pobierane procenty zwłoki, oraz po tym terminie zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi. Nakazy płatnicze za m. luty zostały rozesłane, nieotrzymanie nakazu płatniczego nie powstrzymuje obowiązku płacenia. 878

Z UNIwersYTETU

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 25-go marca 1928 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu konserwator Jerzy Remer wygłosi odczyt p. t.: „Artur Grotter” z obrazami świetlnymi. Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

KRONIKA.

ZE ZWIĄZ. I SŁOWARZ.

— Nowy zarząd chóru męskiego „Echo”. W dniu 15 marca 1928 r. odbyło się walne roczne zebranie chóru męskiego „Echo”.

Do nowego zarządu weszli: prof. M. Józefowicz (prezes) — ponownie, p. O. Puchalski (wiceprezes) — ponownie, p. Cz. Pogowski (sekretarz), p. St. Domaszewicz (skarbnik) — ponownie, Komisja rewizyjna: p. W. Cynk, p. J. Salski i p. W. Pieciun.

— Rozwiązanie sek. pracowników kinoteatrów i mechaników. Zarząd Zw. Pracow. Inst. Użytk. Publ. w Polsce oddział w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, iż na mocy uchwały zarządu Zw. z dn. 15 marca 1928 r. sekcja pracow. kino-teatrów i mechaników została rozwiązana.

Wszelkie wystąpienia tej sekcji — jako rozwiązanej od dnia dzisiejszego nie mają żadnej podstawy ani formalnej ani prawnej.

— Zebranie Zw. Elektryków Chłopskich w Wilnie. Zarząd Związku Elektryków Chłopskich w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 13. III. 28 r. odbyło się ogólne zebranie, na którym został wybrany zarząd związku. Sekretarjat związku czasowo mieści się przy ul. Portowej 3 m. 5. Czynnym we wtorki i piątki od godz. 5 w do 8 wiecz. elektryków chłopskich i sympatyków tego związku uprasza się o zgłaszanie do zapisów w tychże dniach i godzinach.

— Podziękowanie Związku Drukarzy. Komisja kulturalno-oświatowa przy Związku Zaw. Drukarzy m. Wilna składa gorące podziękowanie: p. Skowronskiej-Szmurłowej za łaskawe i bezinteresowne wzięcie udziału w Koncercie-Poranku, urządzonym przez powyższą komisję w Teatrze Polskim w dniu 18 marca r. b., a także p. Dunin-Ryckowskiej i Zarządowi Popierania Szczytów Polskiej za wynajęcie kostiumów do sztuki, granej na tym Poranku.

— Doroczne zebranie Miłośników Sportu Rybackiego. 1-go kwietnia o godz. 11-ej w lokalu klubu strzeleckiego odbędzie się zebranie Miłośników Sportu Rybackiego. Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności za rok 1926—27. 2) Preliminarz na rok 1927—28. 3) Wybory zarządu komisji rewizyjnej. (s)

— Z komitetu uczczenia pamięci straconych za sprawę wyzwolenia Wilna. Dziś 25 b. m. w sali uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej (Uniwersytecka 5) odbędzie się ogólne zebranie wydziału wykonawczego komitetu uczczenia pamięci straconych w Dynaburgu w maju 1919 r. za spr. wną wyzwolenia Wilna. (s)

NADESLANE.

— Poszukuję swoich dzieci: 1) Mikołaja syna Nikity, Chwatowa, urodzonego w m. Ku Tyżawce pow. tomaszowskiego z. Lubelskiej, lat około 35. W czasie wojny światowej służył na okręcie w Odesie i odpłynął stamtąd do Francji. 2) Sergiusza syna Nikity, Chwatowa, urodzonego w wsi Grudosiawie gm. rachwański pow. tomaszowskiego z. Lubelskiej, lat około 25, przebywającego obecnie w Rosji Sow. 3) Olgi córki Nikity, Chwatowej urodzonej w tejże wsi Grudosiawie, lat około 23. Przebywała w r. 1919 w m. Równem na Wołyniu. 4) Anny Stasiewiczowej z domu Chwatowej, urodzonej w m. Tomaszowie z. Lubelskiej lat około 40. W czasie wojny światowej była na Krymie, a czas jakiś w Bachczysaraju.

Wszyscy, którzyby wiedzieli cośkolwiek o miejscu pobytu wyżej wymienionych osób zechcą łaskawie powiadomić straszką matkę Agatę Chwatową, zam. w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 8 m. 23. Wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne proszone są o przedruk niniejszej wzmianki.

RÓŻNE.

— W sprawie wystawy rolniczo-przemysłowej na „Targach Północnych”. We wtorek 27 o godz. 6-ej popoł. w lokalu Banku Rolnego odbędzie się zebranie przedstawicieli wszystkich wileńskich organizacji rolniczych w celu omówienia sprawy wystawy rolniczo-przemysłowej na „Targach Północnych”, jakie w jesieni b. r. odbędzie się w Wilnie. (s)

— Regulacja prawego brzegu Wilji. Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Dróg Wodnych zamierza w początkach kwietnia przystąpić do regulacji prawego brzegu Wilji na szlaku Niemcewicz—Wilno. (s)

— Nowe autobusy. W dniu wczorajszym specjalna komisja techniczna zbadała 4 nowe autobusy, które w najbliższym czasie zostaną uruchomione. (s)

Teatr i muzyka.

— Teatr „Reduta” na Pohulance. Dzisiejsze przedstawienie. Dziś o godz. 14-ej, przedstawienie wojskowe, zorganizowane przez D. O. W. Wilno.

O godz. 17-ej po cenach zniżonych komedia T. Rittnera „Wilki w nocy”.

— Jutro „Wilki w nocy”.

— „Sułkowski”. We wtorek sztuka St. Żeromskiego „Sułkowski” z J. Osterwą w postaci tytułowej.

Najbliższą nowością Reduty w końcu bieżącego tygodnia będzie sztuka J. Żulawskiego „Eris i Psyche”.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. „Moje Bobo”, przeobrażona farsa Hennequina, grana dziś będzie o godz. 8 m. 15 wiecz.

— Jutro „Nie ożenie się”.

— Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 4. m. 30 popoł. grana będzie świetna komedia pełna aforyzmów i dowcipów „Nie ożenie się”.

— Przegląd repertuaru. Cały bieżący tydzień będzie poświęcony przeglądowi repertuaru ostatnich miesięcy sztuk, które miały największe powodzenie artystyczne i kasowe, a więc jutro w poniedziałek grana będzie świetna komedia „Nie ożenie się”.

— We wtorek „Śpiewak własnej niedoli”.

— W środę „Moralność pani Dulskiej”.

— W czwartek „Moje bobo”.

— „Śpisek carowej”. Najbliższą premierą będzie sztuka A. Tolstoja i P. Szczegolewa „Śpisek carowej” (Rasputin), ciesząca się na scenach zagranicznych kolosalnym powodzeniem.

— Dzisiejszy poranek-koncert w Teatrze Polskim. Dziś w niedzielę o godz. 12 m. 30 popołudniu Związek Pracy Społecznej Kobiet urządza na rzecz ochrony i stacji opieki nad matką i dzieckiem poranek-koncert. Program wypełnią: Maria Skowronska-Szmurłowa (piewni Karłowicza i aria z op. „Radko” Rimskiego-Korsakowa), Eugeniusz Olszewski (piewni Moniuszki i aria z op. „Straszny dwór”), oraz kwartet smyczkowy (Mozarta kwartet myśliwski) A. moll op. 17, Glinski — Menuet, Czubykina-Hiszpańskie scherzo).

Pozostałe bilety w cenie od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-ej rano.

Koncert wywołał olbrzymie zainteresowanie.

— Wileńskie T-wo Filharmoniczne. Dziś, w niedzielę i jutro, w poniedziałek, Stefan Frenkel, genialny skrzypek-wirtuoz i kompozytor da się usłyszeć publiczności wileńskiej na estradzie sali Klubu Handlowo-Przemysłowego Mickiewicza 33-a. W programie 1-go koncertu St. Frenkel wykona: Tartini-Sonata „Trille du diable”, Ravel-Rapsodia cygańska, Wladigeroff-Rapsodia bułgarska „Vardar”, Couperin, Kreisler, Chausson Louis XIII, St. Frenkel-Nouvellette, D'Ambrosio-Canconetta, Smetana-ojczyzny, Wieniawski-Fantasia z opery „Faust”, zaś program 2-go koncertu obejmie: Nardini-koncert skrzypcowy, St. Frenkel-sonata na skrzypce solo, Suk-4 utwory na skrzypce, Paganini-koncert skrzypcowy, Nachej-tańce cygańskie.

Przez wzgląd na obfite programy koncertów rozpoczyna się punktualnie o godz. 8m. 15 wiecz. przeto zaleca się wcześniejsze nabywanie biletów w celu uniknięcia natłoku przy kasie, gdyż z chwilą rozpoczęcia się koncertu, drzwi na widownię zostaną zamknięte. Pozostałe w ograniczonej ilości bilety do godz. 12 w poł. sprzedaje kasa „Orbisu” Mickiewicza 11, zaś od godz. 5-ej popoł. kasa Klubu Handl.-Przemysłowego. Koncerty powyższe przez radio transmisowane nie będą.

— Artur Hermelia, wszechświatowej sławy pianista, zaproszony został do Wilna przez Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne na dwa koncerty, które odbędą się w dniach najbliższych.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

NIEDZIELA 25 marca.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.

12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty.

12.10. Transmisja poranku muzycznego z Filharmonii Warszawskiej.

14.20. „Wilno za czasów pierwszych Jagiellonów” odczyt z działu „Historia” wygłosi prof. U. S. B. dr. Feliks Koneczny.

14.45. „Stan oświaty w Polsce” odczyt z działu „Nauka o Polsce” wygłosi asystent U. S. B. mag. Iwanowski.

15.15. Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej.

18.10. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis.

18.35. „Jak mamy patrzeć na dzieła satyki?” odczyt z działu „Sztuka” wygłosi Stanisław Matysiak.

19.00. Gazetka radjowa.

19.25. Sygnał czasu i rozmałości.

19.35. II studio. Wykład radiotechniczny.

20.30. Transmisja z Warszawy. Wspólny koncert wieczorny stacji Warszawa i Poznań.

22.05. Komunikaty P. A. T.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Zawiadomienie.

</

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11—2; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2 1/2; nerwowe 1—2; dziecięce od 11—12 i od 2—2 1/2.
W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny.
Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarowa lamp. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne.

Kino-teatr „HELIOS“, Wileńska 38.
Na scenie: Typ lokalny. Pieśń miłosna! Śmiech bez troski!
PROGRAM artystów scen warszawskich ulubieńców Wilna!
„Wróżka“ wyk. p. N. BOLSKA, „Dwie duże wódki“, Kasa Chorych“ aktualja wyk. p. ZDANOWICZ, „Słodczy miłości“ i „Mela pieśni“ wyk. p. A. CIELECKA, „Boję się siedzieć na sesji walnej“, „Prelekcja o kobiecie wileńskiej“, „Dawidek“... aktualja wyk. p. M. DOBROWOLSKI.
Na zakończenie „Majówka“, soczysta sielanka. Sketch wyk. pp. BOLSKA i ZDANOWICZ
Seansy od godz. 4-ej. 867

Rekordowy program. Na ekranie:
Szczęśliwy erotyzm HARRY LIETKE i XENIA DESNI, ta, której światło stoi na granicy zakażonego, w swej najnowsz. kreacji, p. t. „Chłopczyca“
Przepiękny i uduchawiający dramat erotyczny.

Konkurs
na posadę sekretarza Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej z poborami w-g, VIII st. pł. Wymagane wykształcenie minimum średnie — pożądane rolnicze, oraz dokładna znajomość kierowania sprawami kancelaryjnymi. Podania z życiorysem, odpisami świadectw i wskazaniem 2 wiarogodnych osób, mogących udzielić referencji, należy kierować do Związku Kół. i Org. Rol. Wilno, Wielka Pohulanka 7. 876.

KILIMY 843-1
z czystej wełny owczej o motywach zakopiańskich, bułgarskich i orientalnych do nabycia po cenach fabrycznych b. przystępnych w Hotelu „George'a“, w Wilnie, ul. Mickiewicza, pokój Nr. 42, III piętro na prawo, w czasie od 6-go kwietnia b. r. włącznie od godz. 1-ej popołudniu do 9-ej wiecz.
Małe kilimki już w cenie od 25 zł. — Świeży transport — Ogromny wybór. — Niedostępną kompozycją barw i ornamentu.
Do zwiedzenia zaprasza uprzejmie Szan. P. T. Interesantów i Amatorów sztuki rodzimej
Wyt. Artyst. Katarzyny Medwedczakowej w Kosowie Kilimkarska (Matopolska).
Wstęp wolny. — Obciążenie kilimów nie obowiązuje do kupna.
Firma istnieje lat 16. — Odznaczona na wystawach w Monachium, Wiedniu, Lwowie i Kołomyżach.
WARUNKI KREDYTOWE BARDZO DOGODNE.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(ul. Ostrobramska 5)

Od d. 21-go do 26-go marca b. r. wiadomo będą wyświetlane filmy:
„POKUSA“ dramat w 9 aktach na tle najpiękniejszych krajobrazów górskich. Śmiertelna walka z orłem nad przepaścią. Widok lawiny zasypującej całą wioskę. Zdjęć dokonano z straszliwym niebezpieczeństwem dla życia. W rolach głównych Helga Thomas, Charles de Poigt i Rudolf Rittner.
Nad program: „DAREMNY TRUD“—farsa w 2-ach aktach. Kasa czynna od godz. 3, m. 30. W poczekalni koncerty „Radio“. Orkiestra pod dyktando p. Wł. Szczepańskiego. Ostatni seans o g. 10-ej.
Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnym program: „WIDMO LUWRU“.

Kino Kolejowe „Ognisko“
(obok dworca kolejowego).
823

Dziś wspaniały program! „Tancerka z Sewilli“
przepiękny dramat egzotyczny hiszpański w 10 aktach, z życia toreadorów.
W roli głównej powabna i urocza PRISCILA DEAN. Sensacyjne walki toreadorów z bykami! Czarujące tańce hiszpańskich rusatek! Emocjonująca treść dramatu.
Początek seansów o godz. 5 ej, w niedziele i święta o g. 4. Ceny biletów od 55 gr.
W kasie kina przyjmują się zapisy na lekcje solowego śpiewu u p. M. WOROTYŃSKIEGO.

KINO „PICCADILLY“
UL. WIELKA 42.

Dziś wielka uroczysta premiera! Poraz pierwszy w Wilnie. Wielki film reżyserji Cecil de Mille'a, twórcy „Króla Królów“.
„Czerwonoskóry gentleman“
dramat sensacyjno-życiowy w 12 akt. podług powieści Rabindranath Tagore'a, na tle walki narodu hinduskiego o niepodległość. W rolach głównych ROD LA ROQUE i LIANA GISCH. Ceny nie podwyższone. Bilety honorowe w sobotę i niedzielę nieważne. 866

KINO „LUX“
ul. Mickiewicza 11

Na scenie: Występy wszechświatowej sławy bohatera i działacza sztuki powszechnej transformisty **A. B. Szczepańskiego**
autora i arcy mistrza wszelkiej artystycznej wytwórni z własnym technicznym i in-tryktorskim zespołem.
Wśród podziw budzących transformacji p. Szczepański od- tworzy wysoce premiiowane i sensacyjne sceny i kreacje. Conferansur C. Grocholski.

Na ekranie: Dziś wielki sensacyjny film życiowy „Bitwa pod Skagerrak“
(BOHATER MORZA).
W roli głównej WALTER SLEZAK.
Początek o godz. 4-ej. 874

„OPTYFOT“, WIELKA 66.
ZAKŁAD OPTYCZNO-OKULISTYCZNY
Najstarsza i najulepszona firma na Wileńszczyźnie
Właściciele B-cia Olkiewiczcy.
Wielki wybór optycznych, fotograficznych przyborów. Najlepsze szkła „Punktal-Zeissa“.
DZIAŁ RADJOWY.
Odbiorniki od detektorowych do wielolampowych. Solodyny i neutrodyny, eliminujące stację lokalną, w precyzyjnym i estetycznym wykonaniu.
Wszelkie radjosprzęt PHILIPSA lampy katodowe, głośniki, aparaty anodowe i prostowniki.
Porady fachowe. 867-2

PALACZE TYTONIU!
Palenie niszczy zdrowie. Wszystkie niemal Wasze cierpienia pochodzą z nadmiernego używania tytoniu. Gdy rzucicie palenie, uzdrowicie płuca, serce i unikniecie wychudzenia, gdyż nikotyna zatrąca cały organizm. Każdy palacz znajdzie łatwy i prędki sposób odwyżania się od palenia, po przeczytaniu naszej cennej broszury, co mu przyniesie poprawę zdrowia, przywróci świeżość sił, poprawę trawienia, spokój nerwów i bystrość myśli. Uzyskacie duże oszczędności, przez zwolnienie się od ciągłego haraczku na papierosy. Napiszcie do nas, a wyślemy Wam bezpłatnie tę ciekawą broszurę o zębnych skutkach palenia i sposobie najprędzszego odwyżania się. Posiadamy mnóstwo listów dziękczynnych.
Adres: Firma „HERMES“, ŁÓDŹ, skrz. poczt. 392 865

Najlepsze instrumenty **GEODEZYJNE:**
powszechnie znanej firmy **Gustaw HEYDE, Drezno,**
również TAŚMY MIERNICZE I RULIETKI w WIELKIM WYBORZE tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym
„OPTYK RUBIN“, Wilno,
Dominikańska 17, telefon 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.) 861

Od r. 1843 istnieje **Wilenkin**
UL. Tatarska 20
MEBLE
jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.
Wykwintne—Mocne—Niedrogo.
Sprzedaż na raty. 110
Permutera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Mediolanie i Paryżu złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia.
Dr. KAPŁAN
Choroby weneryczne i skórne.
WILEŃSKA 11, telefon 640.
W Z. P. Nr 13 406

Tanie! Trwałe! Eleganckie!
Żądacie wszędzie
OBUWIE sportowe, ludowe, tenisowe
i płaszcze gumowe „Gentleman“
marki
Anielsko-Szwedzko-Polski Przemysł Gumowy w Łodzi.
Skład Fabryczny na Województwo Wileńskie i Nowogródzkie
T-wo „GOZA“, Wilno, Rudnicka 6, tel. 14—47 871

Zastępcy
poszukuje większa fabryka baterii kleszonkowych i anodowych. Pierwszeństwo mają reflektanci z działów pokrewnych. Zgłoszenia pod „Fabryka baterii“ do Administracji „Kurjera Wileńskiego“. 870

Ogłoszenie.
Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości, że w dniu 17 kwietnia b. r. o godzinie 10-ej rano w lokalu D/Tr. „R. Wojewódzki“ przy ul. Wielkiej 46, będzie sprzedana z licytacji ruchomości, składająca się ze sprzętów domowych, pał męskich oraz warsztatów tkackich do tkaniny drzewnej, śróbsztaka i bormaszyny, zasekwestrowanych za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych m. Wilna.
Bliższych wiadomości można zasięgnąć w Kasie Chorych m. Wilna Wydział Egzekucyjny (ul. Magdaleny Nr. 4). 877—1

W. Jurewicz,
b. m. i.
Paweł Bure
Poleca zegarki damskie, męskie, rozm. budziki, ściennie, stylowe, biurowe i inne najlepszej jakości gwarantowane, oraz wykonywa reperację zegarków i biżuterji po cenach przystępnych.
Kupuję okazje. Wilno, Mickiewicza 4. 860-4

Skład Broni F. Zienkiewicza
WILNO,
ul. S-to Jańska Nr. 9,
Poleca pp. Myśliwym świeżo otrzymany transport broni i przyborów myśliwskich bezpośrednio z zagranicy.
Dla p.p. Wojskowych i Policji udzielam specjalnego rabatu. Karabinki sportowe w dużym wyborze od zł. 50. Ceny fabryczne. 824-1

Chcesz się ubrać tanio i elegancko według najświeższych wzorów? Spiesz do **L. KULIKOWSKIEGO**
Mickiewicza 33-a.
Tam znajdziesz ubrania gotowe i na zamówienie. NA RATY I ZA GOTÓWKĘ! 611

Poszukuję natychmiast 8 Panów i 2 Panie
wymownych inteligentnych i energicznych do łatwego i wykwalifikowanego podróżowania w mieście i na województwo, praca obwodowa, systemu amerykańskiego.
Dla uzdolnionych możliwość awansu.
Zarobek miesięczny 400—600 i 800 zł.
Tylko poważnie myślący zechcą się zgłosić z dowodami osobistymi w dniu 26 i 27 b. r. w godzinach od 10—13 i od 15 do 17 u p. dyr. Pikucińskiego, ul. Bakszta 2 m. 1. 879.

WILNA GRANULAT RUSSYANA
KASZLU DUSZNOŚCI CHRYPKI

CAŁE WILNO
mówi tylko o tem, że **OBUWIE** F-my „POLBUT“
jest **najtrwalsze i najtańsze.**
Prosimy przekazać się.
UL. WILEŃSKA Nr. 3. 509

T-wo wydawnicze **„POGOŃ“** Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX“
UL. Św. IGNACEGO 5, WILNO
Telefon Nr. 8-93.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE SZYBKO I DOKŁADNIE.

Baczność! Szpaterja.
Większe przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje kilku kwalifikowanych **choblerów**
do wyrobu szpaterji z podaniem warunków. Zgłoszenia pisemne: S. Urbach, Kraków, Bracka 6. 869

Pokój do wynajęcia
duży, osobne dwa wejścia, odpowiedni na biuro. Do-wiedzieć się: Mickiewicza 9, m. 9, wejście od ul. Śnia-deckich. 846
ZGUBIONE
tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. w Wilnie na im. Jana Koniecznego unie-ważnia się. 859

Dr. D. OLSEJKO
Choroby ucha, gardła i nosa.
Przyjmuje w Lecznicy Li-dania lub przyjmie współ-tewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 325

Sklep
z urządzeniem, towarem winno-ko-lonjalnym
w centrum miasta do sprze-dania lub przyjęcia współ-tewskiej. Adres w Admini-stracji. 880

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.
Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 popoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście 1 i II str. — 25 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłosze-nia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz paryżowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niższa, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Górze—Orzeszkowej 5, tel. 366.
Układ ogłoszeń 5-cio linowy, na stronie IV 8-mio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.